Nr 95. Dnia 28 kwietnia. Piątek. Dnia 16 (28) kwietnia 1882 r.

Prenumerata. **W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do doma dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5. **Na prowincji i w Ces.:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1. **Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.— **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Witalisa Męczennika.
Jutro: ś. Piotra Męczennika.
Niedziela: *Opieki ś. Józefa.* ś. Katarzyny S.
Poniedziałek: śś. Filipa i Jakóba Apost.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 38.
Zachód „ „ 7 „ 18.

Długość dnia godzin 14 minut 40.
Przybyło „ „ 7 „ 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Atanazego B. i Zygmunta.
Środa: Znalezienie ś. Krzyża i Aleksandra.
Czwartek: śś. Florjana M. i Moniki Wdowy.
Piątek: ś. Piusa V Papieża.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-tej zrana w kościele św. Anny (dawniej ks. bernardynów) na Krakowskiem Przedmieściu odbędzie się wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników; nabożeństwo odbędzie się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

— Jutro po południu odbędą się nieszpory jako w wiglję nabożeństw odpustowych, mianowicie: uroczystości opieki św. Józefa, w kościele tejże nazwy; w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu, oraz ku czci św. *Witalisa* męczennika w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.

Relikwije św. Witalisa otrzymał w darze od kardynała Albani w r. 1746 konwent ks. franciszkanów w Warszawie, i takowe znajdują się w kaplicy wyłącznie dla nich w r. 1754 wymurowanej.

Przegląd polityczny.

Lakoniczny telegram przyniósł nam wczoraj niespodziewaną wiadomość o podaniu się do dymisji austro-węgierskiego ministra finasów wspólnych p. Szlavy'ego. Wiadomo czytelnikom, że pomiędzy uchwałami delegacji przedlitawskiej i węgierskiej zaszła ta różnica, iż pierwsza przyjęła w całości żądany przez ministerstwo wspólne kredyt nadzwyczajny na wydatki, połączone z okupacją Bośnji i Hercegowiny w wysokości 23,733,000 złr., podczas gdy delegacja węgierska przyznała rządowi kredyt zmniejszony w sumie 21,700,000 złr. We środę odbyło się przeto przewidziane ustawą w razie odmiennych uchwał obu delegacyj głosowanie wspólne, które wypadło w duchu uchwały węgierskiej, przyjętej 59 głosami przeciw 45. Fak ten był niewątpliwie bezpośrednią pobudką kroku p. Szlavy'ego. Jeżeli jednak zważymy, że różnica zdań obu delegacyj odnosiła się do kwoty 2,033,000 złr., a więc niezmiernie drobnej w stosunku do budżetu wielkiego mocarstwa, że ministerstwo wspólne i bez tych dwóch miljonów mogło wypełnić zakreślony sobie program akcji w prowincjach okupowanych, musimy głębiej poszukać istotnych przyczyn zażądanej dymisji p. Szlavy'ego, a mianowie w samych, że obradach delegacyj, w których padło niejedno słowo surowej i słusznej krytyki na administrację dotychczasową Bośnji i Hercegowiny. Że krytyka była pod wielu względami słuszną, tego dowodzi sam fakt powstania. Już podczas obrad przeto dojrzewać musiała w p. Szlavym myśl usunięcia się z odpowiedzialnego stanowiska i pozostawienia innym szczęśliwszym dłoniom steru zawikłanych i trudnych stosunków. Nie wiemy jeszcze, czy dymisja p. Szlavy'ego została przyjętą. Ponieważ jednak rozgoryczenie obopólne nie przybrało, jak widzieliśmy z toku obrad, rozmiarów zbyt silnych tak aby zbliżenie się było już niemożliwem, uważalibyśmy za rzecz wielce zrozumiałą, gdyby p. Szlavy dymisję cofnął, zwłaszcza, że z ogólnego gospodarstwa finasowego p. ministra opinja publiczna w Austrji była wogóle zadowoloną.

Z zachodniej Hercegowiny przynosi raport urzędowy relację o nowej wyprawie 26 kompanij wojska austrjackiego, które w czasie pomiędzy d. 15 do 22 b. m. w rozmaitych kierunkach przeszukały terytorjum położone pomiędzy Trebinjem, Łubinjem, Newesynjem i Gackiem. Natrafiły one tam kilkakrotnie na drobne oddziały powstańców liczące 20 do 50 ludzi i stoczyły z niemi zwycięzkie utarczki pod Koseindołem (?), Krstaczem, Babą, Planiną i w kilku innych górskich miejscowościach.

Utarczki te nie przyniosły wedle raportu wojskom żadnej straty, ale, jak nam się zdaje — straty szukać należałoby w czem innem. A mianowicie w samym fakcie, że pomimo kilku szczęśliwych operacyj wojska na większą skalę, pomimo zajęcia wszystkich strategicznych pozycyj, po trzymiesięcznych trudach i ofiarach w ogóle znalazły się jeszcze „drobne oddziałki" powstańców w sile „około 50 ludzi" i to w okolicy dość odległej od pogranicza czarnogórskiego, bo wpobliżu Trebinja i Newesynja! Ponura to ilustracja do optymizmu, z jakim delegaci węgierscy obcięli rządowi dwa miljony z żądanego kredytu, uważając, że z końcem lipca część wojska, przebywającego dzisiaj w powstańczych prowincjach, będzie mogła być wycofaną.

W polskim i czeskim klubie rady państwa rozpatrywaną jest obecnie poruszona przed dwoma laty przez zacnego posła ś. p. Tyszkowskiego sprawa równouprawnienia narodowości na Szląsku austrjackim, gdzie pomimo przewagi żywiołu słowiańskiego gospodaruje dotąd w najlepsze stary centralizm germański ze szkodą ludności, zmuszonej w szkole i urzędzie używać wstrętnego sobie i obcego języka. Sprawę po ś. p. Tyszkowskim przejął dep. X. Chełmecki. Wedle informacji *Pressy* powstał projekt, aby we wschodniej części Szlązka ze stolicą Cieszynem zaprowadzić język polski, w zachodniej zaś, czeski.

W parlamencie angielskim poruszono d. 25 b. m. sprawę nieszczęśliwego Midhata baszy, którego podobno w miejscu wygnania Taifie trzymają w więzach i obarczają licznemi dokuczliwościami. Dilke przyrzekł powziąć niezwłocznie na miejscu bliższe informacje i w razie sprawdzenia się pogłosek wystąpić u rządu tureckiego z przedstawieniami w imię obrażonej ludzkości.

Gladstone zamierza celem ukrócenia anarchji w Irlandji wznowić prawo, wydane w roku 1870 przez gabinet torysów p. n. *peace preservation act*, które po r. 1875 wyszło z użycia. Postanawia ono, iż w razie wykroczeń agrarnych na hrabstwo, w którego obszarze zbrodnia została dokonaną, nałożoną zostanie kontrybucja. Prawo to znosi również sądy przysięgłych.

Z Egiptu donoszą, iż były minister wojny Osman,

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 94.)

Imć Lewicki i imć Lewicka próbowali zatrzymać go na dni parę. Namowy ich atoli, perswazje i prośby daremnemi się okazały. Niebawem nadszedł Michał, prowadząc dwa konie osiodłane, z których jeden, tak zwany podjezdek, Jankowi do podróży służył. Imć Lewicki, kasjer żup solnych, był zarazem i kasjerem Janka; sprawa więc pieniężna rozstrzygnęła się wnet i, zanim słońce południk krakowski przeszło, nasz Janek przejechał już bramę miejską, zmierzając ku północy i zostawiając za sobą Kraków, w którym dzwony ponuro jęczały a ludzie modlitwę szeptali za duszę królowej młodej.

Jechał, pośpieszał; unikał popasów gwarnych i spotkań tłumnych; mijał wsie, miasteczka, miasta; aż przy końcu trzeciego tygodnia podróży, jednym prawie odprawionej tchem, zajechał przed ganek dworu janowskiego.

Zrzekamy się opisu spotkania i przywitań ze starym ojcem i starą matką, którzy, pokierowawszy synów wszystkich, zatrzymali przy sobie jednego i ten, ożeniony, otoczył ich gromadką wnucząt. Imć pan Paweł i imć pani Pawłowa postarzeli, posiwieli, oblicza ich zmarszczkami się pokryły, nie stracili toli nic z tej, jaka ich dawniej odznaczała tęgości. starosta, ani politykiem zawziętym, ani katolikiem gorliwym być nie przestał. Pod względem tym nie ustąpił ani na jotę, mimo że okoliczności wzięły przekonania jego w oblężenie, uderzając w takowe, jak bałwany morskie uderzają o skałę. Jak skała niewzruszony stał — i nietylko stał, ale i wszystko, co w mocy jego było, czynił w celu postawienia cisnącemu się do Polski nowatorstwu tamy skutecznej. To też, przywitawszy się z Jankiem, poświęciwszy słów kilka żalu temu, że on o parę bodaj piędzi wyższym nie wyrósł, i nakarmiwszy go, zwrócił się do niego z zapytaniem:

— Cóż więc król młody z herezjami poczynać zamyśla?...

— Czyż to u nas od króla zależy!... — odparł Janek.

— W części... hm, w znacznej części... Niechby jeno sprowadził do kraju ojców jezuitów...

Jankowi po raz pierwszy wyraz, oznaczający nazwę tego od lat dziesięciu podówczas założonego zakonu, o uszy się obił.

— Ojców jezuitów?... — zapytał, z akcentem nieświadomość zdradzającym.

— Ano... Cóż? nie słyszałeś o nich?...

— Nie słyszałem...—przyznał się Janek.

— Pokazuje się więc, że my tu, w zakątku głuchym, wiemy więcej, aniżeli wy, w Krakowie... Ojcowie jezuici... — zaczął i w krótkości opowiedziawszy historję założenia i cel nowego tego klasztornego stowarzyszenia, tak dalej prawil: — Do Brunsbergu naznaczonym został na pasterza mąż rozumny i świątobliwy, który, jak skoro nastał, natychmiast pocieszył nas nadzieją rychłego podważenia fundamentów herezji... Krzątamy się tu około sprowadzenia jezuitów. Zachodzą jednak przeszkody i trudności, a pomiędzy trudnościami najważniejszą jest ta, że, na nieszczęście, niema jeszcze śród nich polaków...

— Zachodzi także trudność i co do pieniędzy...— wtrąciła imć Pawłowa.

— No... tak... zapewne; ale ta się usunie; dam ja da drugi, trzeci i dziesiąty, i znajdzie się za co zbudować dom, wznieść kościół, postawić szkoły... Jezuici bowiem—zauważył—szkołami głównie wojują i dlatego właśnie polacy śród nich potrzebni są koniecznie... Słyszałem to z ust biskupa samego... W tem sęk...

— Ambroży—podchwycił Janek—mówił mi o Łukaszu, jakoby on nowicjat zakonny odbywał...

— Właśnie też o tem mówić chciałem... Łukasz nowicjat odbywa i święcenie niebawem przyjąć może, ale, niestety, nie jezuickie...

— Jam myślał, że jezuickie...

— Nie... kapucyńskie... Owóż pytanie: czy z kapucynów będzie mógł później do jezuitów się przenieść?...

— Byłoby lepiej, gdyby do jezuitów wstąpił odrazu...

— Zapewne, ale dlatego udaćby się musiał aż do Paryża...

— Do Paryża...—powtórzył Janek, zakarbowując niejako wyraz ten.

— Ksiądz Hozjusz — ciągnął starosta— dałby mu do kogo należy polecenie, ja grosza na drogę i na utrzymanie; ale cóż kiedy z Łukaszem ta zachodzi bieda, że drogi by znaleść nie mógł na końcu języka... Umie po łacinie expedyte, umie po polsku; po niemiecku atoli ani bel-mes, francuskiego języka nie słyszał nigdy... Przemyśliwam nad tem, jak i z kimby go tam wyprawić...

— Ze mną...—rzekł Janek.

— A cóż ty z Paryżem masz?...—zapytał starosta z akcentem zdziwienia.

— To, że jechać tam mogę tak dobrze, jak gdzieindziej... a jechać—dodał z przyciskiem— muszę...— Tak się jakoś składają rzeczy, iż Paryż od czasów najdawniejszego dzieciństwa mego wskazywanym mi jest niejako...

— Jam ci o Francji pisał...—wtrącił starosta.

Refky basza, został uwięziony. Wyśledzić miano jego związki ze spiskiem oficerów, oskarżonych o zdradę stanu.

Uwolnienie z więzienia brata beja tunetańskiego Tajeba, nieszczęśliwej ofiary zemsty p. Roustana, przyczyniło się w ostatnich dniach, obok wskazanych dawniej przez nas motywów, do znacznego ułagodzenia rozjątrzonych przeciwko Francji umysłów. Pierwsza to wybitniejsza zasługa nowego rezydenta francuskiego, Cambona.

Br. Z.

Z prowincji.

Piszą do nas z gub. łomżyńskiej:

„Z prawdziwą przyjemnością przeczytaliśmy w numerze 88-ym *Kurjera warszawskiego* wiadomość o zacnych córkach jednego z obywateli ziemskich w okolicy Pruszkowa, które, powziąwszy zamiar założenia szkółki dla wiejskiej dziatwy, ponosząc wszystkie wydatki na zakup potrzebnych ku temu książek i utensyljów, nauczały przez czas zimy 26 uczniów i uczennic.

Dalej powiedziano tam, że „gdyby więcej znalazło się takich cór prawdziwie polskich i więcej na tem polu spełniono podobnych zamiarów, nie podlega wątpliwości, iżby to stało się najłatwiejszym środkiem do umoralnienia ludu naszego...“

W tem miejscu czujemy się w obowiązku zrobić kilka uwag i dopełnień koniecznych, ze względu małej znajomości stosunków i tajników życia wiejskiego, którą odznacza się wogóle publiczność i publicystyka wielkomiejska.

Kiedy przed dwudziestu kilku laty Towarzystwo rolnicze, uważając oświatę ludu za niezbędny warunek i środek do podniesienia kultury i do dobrobytu małych gospodarstw, stworzyło, można powiedzieć, naszą literaturę ludową i wydało swoim nakładem mnóstwo dobrych i tanich książeczek popularnych, które rozeszły się szybko w setkach tysięcy egzemplarzy, wtedy w ciągu r. 1861 i 1862, pomimo że wówczas istniały jeszcze z dawnych czasów przy kościołach szkółki parafjalne dla ludu, założono mnóstwo szkółek i ochronek przy dworach, gdzie, dla braku dostatecznej liczby ochroniarek i nauczycieli, w bardzo wielu miejscach nauczały córki obywateli ziemskich.

Następnie, jak wiadomo, przyszła przerwa i reforma edukacji ludowej; powstały specjalne seminarja nauczycielskie i rządowe szkółki gminne.

Przepisy zabroniły stanowczo i surowo otwierania szkółek osobom, nie posiadającym upoważnienia dyrekcji naukowej gubernjalnej.

Tym sposobem nie mogło być mowy o nauczaniu ludu przez rodzinę dziedzica, dopóki na początku tej zimy nie wyszło rozporządzenie, że nauczać prywatnie w domu prywatnym może każda osoba dobrej konduity.

Jeżeli jednak nie było nauczania gromadnego i jawnego, to zato prawie w każdym dworze, gdzie dziedzic miał córki, zacne panienki w cichych pokoikach swoich uczyły dzieci służących i oficjalistów...

Nie robiono z tego rozgłosu, nie chwalono się z tem przed gośćmi lub reporterami z Warszawy, unikano pochwał i nie odpowiadano w pismach na czynione szlachcie zarzuty obojętności dla oświaty ludowej, ale poczciwe serduszka, owiane tradycją patrjarchalnego stosunku dworu do czeladzi, spełniały prawie wszędzie i to nieraz z wysokiem poświęceniem, ten z miłości chrześcijańskiej płynący obowiązek nauczania maluczkich.

Wyjątek stanowiły domy przepędzające zimę w miastach, lub oddychające atmosferą frankomanji, która na gruncie polskim płodzi chwasty i czyni płytką glebę dla najszlachetniejszych kwiatów obyczaju narodowego i swojskich uczuć.

Na szczęście jednak domy takie nie stanowią większości wśród społeczeństwa wiejskiego...

Hreczkosiej“.

Z pińczowskiego otrzymujemy tej treści pismo:

„Przy fabryce cukru Łubna, we wsi Kazimierza Wielka, pow. pińczowskim, powstało ostatniemi czasy sklep spożywczy.

Myśl pierwotna i kapitał na rozpoczęcie dzieła pochodzą od właścicieli fabryki, a wprowadzenie w czyn instytucji zawdzięczać należy wytrwałości i energji administratora, p. Stanisława Postawki.

Bądźcobądź oficjaliści cukrowni, nie wyłożywszy ani grosza na kapitał zakładowy, a poręczając jedynie pokrycie możliwych strat do wysokości 10 rs. na jednostkę, przychodzą do udziału w zyskach, które, sądząc po nader świetnych początkach, mogą być bardzo znaczne.

Każdy oficjalista fabryki korzysta z kredytu bezprocentowego, wyrównywającego miesięcznej płacy.

Łatwo zrozumieć, jakie dobrodziejstwo instytucja podobna przynosi niezamożnym rodzinom pracowników, którzy dotąd z miesiąca na miesiąc desperackiemi wysileniami mózgu i kieszeni zmuszeni byli podtrzymywać kredyt miejscowych brodatych monopolistów.

W ciągu dwóch tygodni przed świętami wielkanocnemi sklep wyprzedał przeszło na 2500 rs. towarów, nabywcami zaś byli przeważnie właściciele ziemscy i włościanie z okolicy.

Kierownicy sklepu bacznie zwracają uwagę na potrzeby włościan, aby i tych drobnych posiadaczy ziemi wyzwolić z pod nacisku dotychczasowych przedstawicieli wiejskiego kramarstwa, prowadzących, niestety! swoje rzemiosło w sposób niezasługujący na uznanie uczciwych ludzi“.

Korespondent z tamtych żyznych stron szkalbmierskich donosi nam również o otwarciu pierwszej gospody chrześcijańskiej w Ziemblicach, majętności pani Anastazji Linowskiej.

Właścicielka przeznaczyła na ten cel oddzielny budynek dworski, przedtem mieszkanie pachciarza, dostarczyła skromnych sprzętów i naczyń stołowych, zapas herbaty, kawy i cukru na początek, osadziła w gospodzie młodego włościanina, wkładając na niego obowiązek odczytywania gromadzącemu się ludowi *Gazety świątecznej* i innych wydawnictw odpowiednich, sprowadzonych jej kosztem.

Włościanie z tego nowego źródła rozrywki towarzyskiej korzystają tłumnie i ochoczo, niezrażeni wcale brakiem *galicjanki*, która w gospodzie stanowczo jest wykluczoną.

Rzecz zrobiła się cicho i prędko, a przynosi korzyści wielkie.

Oto jeszcze słowa naszego korespondenta:

„Trudno odmalować zapał, z jakim dzieci wiejskie garną się do nauki...

Chłopcy i dziewczęta, którym raz jeden przyjść pozwoliłem dla zapożyczenia jakiej książki, lub wysłuchania pożytecznych objaśnień, stają się odtąd nieodstępnemi, często natrętnemi gośćmi dworu.

W ciągu jednej zimy drobiazg ten pochłonął prawie całą, ubożuchną, coprawda, literaturę naszą ludową i wciąż jeszcze woła: „książek!“

Opędzić się temu nie można...

Trzeba widzieć, z jaką wytężoną uwagą, z jak ciekawie wypatrzonemi oczyma słuchają słów opowiadającego!

Doprawdy, aż bierze żal, że nasza szkoła elementarna jest taką suchą, formalistyczną i bez treści życiowej.

Jednemu jedenastoletniemu chłopcu pożyczyłem do przeczytania opowieści z historji świętej; po kilku dniach odniósł książkę i na żądanie moje opowiedział mi dzieje rodu ludzkiego od stworzenia świata aż do wędrówek patrjarchów własnemi słowami i obrazami, które przetopiły się w jego umyśle na rodzimą, gawędziarską swadę chłopa krakowską.

Kreśląc naprzykład historję odkupienia przez Jakóba pierwszeństwa za miskę soczewicy, utrzymywał z wielką powagą, że Ezaw, dowiedziawszy się o tym podstępie, wykrzyknął: „a to mnie hycel podubiegł“...

Potem naturalnie matusia posłali Jakóba: „do ujka, — tam spotkał przy studni dzieuchę ujkową, przypytali się i wzion ją za żonę“...

Słuchając tego, doznawałem wrażenia, jak gdyby przedemną tworzyła się nowa opowieść biblijna w ustach jakiego naiwnego, a silnie wierzącego reformatora ludu z nad szarej Wisły...

Materjał jest czysty i szlachetny, brak tylko ognia, którytby z niego czyste złoto wydobył!

Wiejski“.

— A pomnisz, ojcze, francuza onego?...

— Ano... imć Dajbuzię... Jakżebym pamiętać nie miał!... Cóż się z nim stało?...

— Nie wiem... Kraków opuścił i tylem o nim słyszał... Ale pozostały mi pamiątki po nim: po francusku mnie trochę poduczył i do Francji zaciekawił...

— Chwalę ci wielce ciekawość tę... — rzekł starosta tonem sentencjonalnym. — Ciekawość to poważna... W którą stronę się zwróć jeno, w każdej Francja Polsce potrzebna... Rozmyślałem nad tem, hoho! i rozważyłem to gruntownie... Teraz oto mianowicie, kiedy wiara słabnie, kiedy nas inowiercy, dyssydenci, szyzmatycy i rozmaici kacerze za łeb biorą, kiedy z jednej strony cesarstwo, z drugiej Moskwa, z trzeciej bisurmani naciskają, teraz ona najpotrzebniejsza... Mówiłem o tem z księdzem biskupem warmińskim, który widywał ciebie i zna.

— A tak...—potwierdził Janek.—Ksiądz Hozjusz... był w kancelarji nieboszczyka króla, podsekretarzem naprzód, potem sekretarzem... Zna mnie...

— Zapytywałem go o ciebie...

Janek głową skinął, jakby chciał przez to dać znak, że ceni opinję biskupa warmińskiego.

— Dobrze się o tobie odzywał; powiadał, że za sprawą bożą maluczcy powoływani bywają często do sprowadzania wielkich rzeczy... Gdy się dowie przeto, że się do Paryża wybierasz, może polecenie jakie, skazówkę bodaj udzieli...

Starostę żywo zajęła myśl wyprawienia synów dwóch do Francji.

— O! Francja... Francja...—powtarzał — spodziewam się po niej wiele, ale, jeżeli nic nie zrobi innego, a tylko da nam jezuitów, to wyświadczy Polsce przysługę, która zostawi po sobie pamiątkę niezatartą...

Do przedmiotu tego wracał ustawicznie i, potrąciwszy oń nazajutrz, zapytał syna:

— Kiedyżbyś jechać chciał?...

— Jaknajrychlej...—była Janka odpowiedź.

— Hm... Nie miałbym przeciwko temu nic, gdyby nie to, że naprzód trzeba Łukasza z klasztoru zabrać, następnie do Brunsberga, do księdza biskupa pojechać, w końcu o przyzwoitem wyprawieniu was pomyśleć... Wszak ciebie nie nagli nic?...

— To jest...—odparł Janek zafrasowany nieco— pragnę się z Polski wynieść jaknajrychlej...

— Czemuż to?... Czy dla kacerzy, co nam kraj zapaskudzili?...

— Nie, ojcze; ale... wygania mnie ztąd dola sroga...

— No?... — zapytał ojciec, uderzony tonem, jaki w wyrzeczonych przez Janka wyrazach zabrzmiał.

Ton ten, bardziej jeszcze aniżeli ojca, zafrasował matkę. Starościna z niepokojem spoglądała na syna, który jedyny pomiędzy synami jej dwunastu przypominał jej żywo te czasy, kiedy ona dzieci swoje na rękach piastowała. Inni synowie powyrastali, pomężnieli; on malcem był i malcem pozostał; na ręku go nosić można było, pomimo, że zdobiły go wąsy i broda, że się nosił jak człowiek dojrzały, że mówił jak senator o przedmiotach najważniejszych i posiadał wiadomości rozległe i różnorodne. Obudziła się więc w niej, w postaci reminiscencji, dawna owa troskliwość macierzyńska, która czuwała nad każdym z podrastających chłopaków krokiem i z powierzchowności odgadywać umiała dolegliwości, jakie ich spotykały. Odgadła przeto, że Jankowi dolega coś i uwagę wytężyła na to, co on na zapytanie ojca odpowie:

Janek wszakże z odpowiedzią się nie kwapił. Ojciec zapytał: on milczał.

— Moje dziecko, tobie dolega coś... — odezwała się.

— Zdrów się czuję, matko...

— Na ciele... Na duszy jednak?...—zapytała.

Janek ramionami wzruszył i głową pokiwał.

— Możeś się chwycił nowinek augsburskich lub genewskich... — rzekł starosta, głosem woźnego przed kratki delikwenta powołującego.

— Jako żywo...—odparł Janek—rzymskim katolikiem byłem i rzymskim katolikiem jestem...

— Niczyjegoś zaufania nie zawiódł, niceś nie ukradł, nikogoś nie zabił...

Janek westchnął i głową wstrząsnął.

— Zdarzają się—rzekł po chwili—wypadki, w których człowiek, ślepem stając się narzędziem, sprowadza nieszczęście i na drugich i na siebie...

— Byle sumienie miał czyste... Sumienie to grunt, a regulatorem onego pacierz... Odmawiasz pacierz rano i wieczór?...

— Codziennie...

— Chodzisz do spowiedzi często?

— W każde święto uroczyste...

— A zatem utrapienie twoje musi to być chyba niedorzeczność jakaś...

— Niedorzeczność...—bąknął Janek tonem protestacji.— Niedorzeczność ta jednak duszę mi zmięła, jakby ją nogami zdeptała... Czuję się człowiekiem złamanym, sponiewieranym, wskazanym na odwracanie się od ludzi z obawy szkodzenia im wzrokiem, jak bazyliszek, wzrokiem, czerpiącym jad w czemeś, co we mnie jest, a nad czem wola moja władzy nie ma...

Matka z głębokiem patrzała nań spółczuciem; ojciec po izbie mierzonym przechadzać się począł krokiem.

— Dlatego, chcę, potrzebuję — ciągnął Janek— uciec jaknajdalej od świata, w którym mieć mogę jakieś widoki, jakieś pragnienia, jakieś pociągi serdeczne, jakieś pobudki do miłości i do... zawiści...

— Hm... — odezwał się starosta — dla ciebie... klasztor...

— Klasztor?—zapytał Janek.

— Zrzekłbyś się świata i powab jego, które, o ile ze słów twoich miarkować mogę, zajmują cię bardzo...

— Być może...—wtrącił Janek.

— I, gdybyś do klasztoru wstąpił, miałbym tę pociechę, iż dwóch synów moich poszłoby na służbę

Z pod Warszawy dochodzą nas następujące słowa:

„W początkach maja r. b. odbędą się w naszym kraju trzecie już z rzędu wybory na członków sądownictwa gminnego.

Wiadomo, że dotąd ważne to i zaszczytne stanowisko spoczywało prawie wyłącznie w rękach większych właścicieli ziemskich, którzy, nie szczędząc czasu, trudów i poświęceń, podnosili wysoko śród nieoświeconych warstw ludu pojęcie prawa, słuszności, poszanowania własności i wszelkich podstaw bytu rodzinnego i społecznego.

Działalność ta, nacechowana bezinteresownością i miłością dobra publicznego, znajdowała już nieraz w organach opinji zasłużone uznanie i nie mamy wcale zamiaru powtarzać tylokrotnie na różne tony wyśpiewanych już pochwał.

Chcieliśmy tylko przypomnieć ludziom, co się pod ten sztandar zaciągnęli, że żołnierzowi nie wolno jest schodzić ze stanowiska, dopóki trwa walka, pod pozorem, że wyczerpał siły, że w rezerwie czekają młodsi i wypoczęci.

Wiadomo, jakie żywioły opanowały administrację gminną, z niewypowiedzianą szkodą rolniczych, przemysłowych i handlowych stosunków kraju; te same żywioły czekają tylko miejsca, aby wedrzeć się na dostojne krzesło sędziowskie i z wymiaru sprawiedliwości zrobić budę jarmarczną, w której za gotówkę sumienia pójdą na sprzedaż...

Niechże ci, co zdobyli zaufanie ludu, nie wahają się z niego korzystać i nadal, aby tę rzeszę przyszłych obywateli podnosić i bronić.

Oto wszystko, co mieliśmy do powiedzenia w tej ważnej sprawie.

Wypada nam w końcu wyrazić jeszcze życzenie, aby dotychczasową płacę sędziów w drodze prawodawczej podnieść można, dla ułatwienia ludziom mniej zamożnym, a odpowiednio uzdolnionym, skrupulatnego wypełniania obowiązków, bez uszczerbku dla interesów materjalnych własnych.

Obserwator".

Czemu ptaki odlatują?...

Od najdawniejszyah czasów wiedziano o tem, iż ptaki wędrują, że wiosna je z dalekich stron sprowadza, a jesień wypłasza; stara piosnka chińska opiewa te pielgrzymki skrzydlatych śpiewaków, co zarówno u nas, jak i u innych ludów, tylko w letnią gościnę bawią.

Niewiele zastanawiano się nad tem ze stanowiska naukowego; było tak od wieków, więc widocznie tak być musiało; tłumaczono sobie instynktem ten regularny przylot i odlot ptaków wędrownych, które same z siebie wiedziały, jak, kiedy i którędy szybować przez góry i morza.

Prowadził je Pan Bóg i prowadził dobrze, bo nie błądziły i trafiały do miejsca przeznaczenia...

Inni szukali naukowego wytłumaczenia i znajdowali je w hypotezie, że prąd magnetyczny od północnego do południowego bieguna prowadzi napowietrznych żeglarzy, co busolę mają we własnych nerwach.

Jeszcze inni przypisywali ten pęd do odlotu jakimś mimowolnym odruchom skrzydeł. Lecą. bo lecą — no, i dosyć na tem. Po co tam suszyć sobie głowę zapytaniem: dlaczego?

Dopiero w ostatnich czasach zaczęto zastanawiać się głębiej nad tem zagadnieniem; taki Wallace. lub Homeyer poświęcili lata studjów kwestji, na pozór obojętnej i rozwiązanej.

I oto, jakie wyniki uzyskali ze swoich badań: przyszli najpierw do przekonania, że odlot ptaków jest skutkiem, a zatem musiał mieć swoją przyczynę. Miał ją i ma rzeczywiście,— bardzo prostą nawet; zima zabiera pożywienie ptakom, więc głód zmuszał je do szukania środków utrzymania gdzieindziej. „Za chlebem" tedy zaczęło wędrować skrzydlate biedactwo i nauczyło się szukać z potrzeby tego, co im utrzymywało życie. Kukułka w sierpniu musiała umykać, bo w tym miesiącu gąsienice, które ją żywiły — zamieniają się w poczwarki. Czyżyk, smakosz, jedzący robactwo wszelkiego rodzaju. we wrześniu dopiero przenosi się do innych krajów. Sikorka i drozd, dziubiąc jagody, pozostają dłużej, bo im nie tak rychło brak tych specjałów.

Słowem, ptaki, wedle rodzaju swego pożywienia i apetytu, wynoszą się od nas, gdy już wyczerpie się dla nich materjał spożywczy i natura śpiżarnię swoją zamknie łasownikom.

Wszelako dlaczego nie pozostają tam w cieplejszych strefach, dlaczego powracają do nas i narażają się na takie trudy podróży?

Dlatego, że te same powody zmuszają je do powrotu. Tropikalne gorąca mniej więcej te same wywierają skutki na ich pożywienie. co nasza zima. Skwar wysusza ziemię: żaby, jaskółki, węże, krzeczki zagrzebują się w moczarach i drzemią sobie podczas lata, wegetacja schnie i więdnieje od upałów, owady giną, niema żyć czem i z czego, trzeba odlatywać i szukać pożywienia na północy.

Ale ptaki odlatują wcześniej, nim ta ewentualność następuje i lecą dalej. niżby potrzebowały; kto je nauczył tego? zkąd wiedzą, że kolejno to na południu, to na północy znajdą łagodniejsze warunki utrzymania?... Czas i potrzeby uczyły; doświadczenia wpoiły przestrogę, którą z pokolenia w pokolenie odziedziczały dzieci po rodzicach. Co wędrować nie potrzebowało, zostawało na miejscu; tak np. wróble aklimatyzowały się i w warunkach miejscowych znajdowały zabezpieczenie bytu; dzięcioły wszelako z nastaniem zimy musiały od lasu do lasu przenosić się, w miarę ubywania owadów na drzewach i stały się z nich ptaki przelotne. Skłonność ta prawem dziedziczności udzielała się następnym pokoleniom; sama natura i klimat wskazywały ptakom drogę i kierunek. Te, które leciały na południe, znajdowały warunki bytu,—te, co na północ się zapuszczały głęboko, musiały zmarnieć.

Innym rodzajom konieczność kazała odbywać długie i nagłe podróże, jak np. dzikim kaczkom, które z nastaniem mrozów musiałyby popaść głodowej śmierci, osiadłszy w całem znaczeniu tego wyrazu „na lodzie",— tylko silne gatunki utrzymały się, słabsze w tej walce o byt ginęły i wymierały.

Konieczność, dobór pożywienia i dziedziczność zmieniły ptaka stałego w wędrowca lub w koczownika.

Zachodzi jeszcze pytanie, w jaki sposób te tłumy napowietrznych pielgrzymów orjentują się w drodze? jakim sposobem ów pierwszy turysta przebył ocean i jak inni przez morze znajdują drogę? Czy to wrodzony instynkt, czy ów prąd magnetyczny był przewodnikiem?... Faktem jest, iż ptaki nie lecą według kompasu, ani się trzymają kierunków stałych, oznaczonych na mapie strzałką magnesową; przeciwnie, kierują się według pewnych miejscowości, mają swoje, jeżeli powiedzieć można — utarte drogi napowietrzne. One prowadzą ponad górami, dolinami, rzekami, jeziorami, biegną wzdłuż wybrzeży morskich.

Jakże wszelako lecą przez morze?... jakie tu mają drogowskazy?

Zauważono, że np. przez morze Śródziemne jednych i tych samych dróg trzymają się lecące „klucze" żórawi, bocianów i t. p. Jedna taka droga prowadzi przez cieśninę Gibraltaru, druga z Egiptu przez Cypr na Genuę, inna jeszcze przez Maltę i Sycylję do Włoch, a inna znowu z Egiptu przez Cypr do Małej Azji.

Możnaby twierdzić, że tu wyspy są wytycznemi punktami, etapami w tej drodze; nie inaczej. ale wiadomo też, że ptaki niekoniecznie po nad wyspami przelatują i nie zawsze najkrótszą wybierają drogę; jest tego jeszcze inna przyczyna.

W epoce diluwjalnej morze Śródziemne składało się z dwóch odrębnych obszarów wody słonej; ląd stały łączył Afrykę z Hiszpanją, Włochy z Sycylją i Afryką. Dowodzi tego między innemi płytkość morza w tych stronach. Lądy morza Śródziemnego leżały wówczas o jakie 3,000 stóp wyżej, aniżeli dzisiaj, ptaki przeto przelatywały po nad lądem stałym na dalekie południe. Poziom ziemi zaczął się powoli obniżać, morze zabierało coraz większe terytorjum, pas lądu zwężał się, wreszcie został przerwany i z czasem zatonął zupełnie pokryty bałwanami morskiemi. Działo się to wszelako tak powoli, że całe pokolenia ptaków, tradycyjnie ciągnące nad stałym lądem, nie spostrzegły tego nawet i przez przyzwyczajenie kierunku znanego od wieków nie zmieniały.

Drogi jednakże przedłużały się i zmieniały swoje granice stosownie do zmiany klimatu, który przed wiekami o wiele był ostrzejszym w naszej strefie. Fauna i flora alpejska przechowały jeszcze ślady owej lodowej epoki, gdy Atlas i Liban pokryte były śniegami i lodowcami. Powoli ocieplało się i ku północy temperatura średnia podnosiła się stopniowo; więc i zwierzęta szły za klimatem, rozszerzając granice swojego terytorjum.

Rozmaite rodzaje ptaków na rozmaite sposoby też żywią się i utrzymują; jedne w błotach i na moczarach znajdują pożywienie, inne na wybrzeżach lub w słodkich

---

bożą... Z braci twoich namówić nie mogłem żadnego, z wyjątkiem Łukasza... Gdybyś się ty przeto namówić dał, sprawiłbyś mi ukontentowanie nie małe...

— W klasztorze ofiarować należy Bogu serce czyste...—odrzekł Janek.

— Nie inaczej... Składanie Panu Bogu ofiary skalanej jest ciężką obrazą bożą, zwłaszcza jeżeli ofiarą jest serce...

— Więc ja, ojcze, do klasztoru iść nie mogę...

— Szkoda... Ano, rady niema... Wola boża, zgodzić się z nią należy; dobrze przynajmniej, że bratu wstęp do jezuitów ułatwisz... Pojedziemy do Brunsberga, do księdza biskupa warmińskiego.

— Czy nie mógłbym, ojcze, nie towarzyszyć ci?...— odezwał się Janek tonem prośby.

— Czujesz się zmęczonym podróżą z Krakowa...

— Nie to, ale... pragnąłbym czas w Janowie spędzić z wami wyłącznie, ojcze i matko, nie stykając się z ludźmi, coby mi Kraków przypominali...

— Kraków się stał dla ciebie taki wstrętny...— wtrąciła matka.

— Ach!...—wstrząsnął się Janek— mam go w pamięci, w oczach, i w słuchu... Huczy mi w uszach jękiem dzwonów... pogrzebowych...

— Ciebie, moje dziecko — rzekła starościna — dotknął cios jakiś...

Janek nie odpowiedział nic na tę uwagę matczyną, poprzestając na tem, że ogólnikiem usprawiedliwił się przed rodzicami z postanowienia opuszczenia ojczyzny. Wtajemniczać ich w powody szczegółowe ani chciał, ani mógł. Odnosiły się one nie do niego samego. Wyjawienie onych, wypowiadanie w głos wydawało mu się pewnym rodzajem profanacji popiołów tej, obraz której w sercu nosił i pamięć czcił. Człowiekiem jedynym, z którymby o niej mówił, był Zygmunt August, a od Zygmunta Augusta uciekł i on to właśnie był tym, co go z kraju pędził. Zbył więc milczeniem uwagę matki, która ze strony swojej, skonstatowawszy fakt w sposób ogólnikowy, sercem odgadła, iż wglądanie w szczegóły przyczyniłoby się jeno do spotęgowania boleści, domyślając się, że cios, który Janka dotknął, tkwi, jeżeli nie w zupełności, to przeważnie, w ułomności, która jego, człowieka, śród ludzi upośledza. Delikatność uczucia macierzyńskiego nie dozwoliła jej indagować Janka. Chciała go jednak w Janowie zatrzymać, w nadziei, że życie rodzinne wpłynie na niego w sposób gojący rany.

Wpoprzek wszakże chceniu starościny stanęło chcenie starosty. Imć pan Paweł zapalił się do Paryża i do jezuitów i naglił. Na trzeci dzień po przybyciu Janka sprowadził już do Janowa Łukasza; Łukasza zabrał i do Brunsberga, stolicy biskupstwa warmińskiego, z nim pojechał; w tydzień później z powrotem był, i od pierwszego słowa, z jakiem się odezwał, oświadczył:

— No... pozostaje mi jeno synów swoich na drogę pobłogosławić...

Łukasz, o lat pięć od Janka starszy, a więc lat trzydzieści liczący, był, co się powierzchowności i sposobu bycia tyczy, obrazem żywym człowieka, oddanego wyłącznie służbie Boga. Oblicze jego jaśniało słodyczą ujmującą, z poza której przebijał się hart duszy, gotowej na próby wszelakie, chociażby takowe na stos męczeński prowadzić miały. Postawą jego zwykłą były ręce złożone i oczy spuszczone; lecz, gdy się wyprostował, gdy wzrok podniósł, gdy przemówił, wnet zmieniał się w bojownika, mogącego z równym skutkiem, stosownie do potrzeby, działać odpornie lub zaczepnie pod sztandarem wiary, z której nie opuszczał joty ani jednej. Wymowę przytem miał płynną i dźwięczną, umysł wielki, pojętność łatwą; posiadał więc przymioty wszystkie, jakich potrzebował kapłan katolicki w trudnych dla kościoła czasach.

Bracia nie znali się. Janek, niby przez sen, przypominał sobie Łukasza, chłopczyka małego, któregoby nie poznał pod postacią człowieka dojrzałego, okrytego habitem zakonnym. Zrobił on na nim wrażenie jaknajlepsze. Jak skoro wytoczyła się kwestja podróży na stół, wnet się odezwał:

— Będę ci, Łukaszu, służył..

Podobało się to staroście ogromnie.

— Jedźcie... jedźcie... — powiadał. — Janka wyraźnie Opatrzność na przewodnika dla Łukasza sprowadziła. Widzę w tem palec boży...

Napróżno starościna zwlekać chciała. Napróżno upominała się o nacieszenie się synem, który, opuściwszy ją dzieckiem, trzymał się od niej zdaleka przez lat dwadzieścia. Starosta naglił, racjom żony przeciwstawiąc wolę swoją, z której nie tłumaczył się, tak, że wyglądała ona na kaprys. Cóż bowiem za różnicę stanowić mogła dwu albo trzechtygodniowa zwłoka? W końcu atoli, kiedy już do wyjazdu wszystko było gotowe i młodzi ludzie w odzieży podróżnej z rodzicami się żegnali, podał rację, która nim powodowała:

— Bogu najwyższemu niech będą dzięki...—rzekł, do Łukasza się zwracając.—Dajesz, synu, początek i przykład, wstępując do zakonu, w którym polaka niema jeszcze ani jednego... Obyż za tobą poszli inni, w liczbie jaknajwiększej i stworzyli silny obrońców wiary zastęp, któregoby nie przemogły bramy piekielne! Zostaniesz pierwszym, najpierwszym polakiem jezuitą, najpierwszym polakiem i—z akcentem dumy dodał—Krassowskim, herbu Rogala. Co za splendor dla rodu! Niech Krassowscy, herbu Ślepowron, zasiadają krzesła senatorskie: Krassowscy herbu Rogala dadzą Polsce jezuitę najpierwszego... Dlatego to tak na pośpiech w wyjeździe twoim nagliłem. Lękałem się, ażeby mnie nie uprzedził kto. Jedź, synu, chlubo moja... jedź, śpiesz się... jedźcie, niech was Pan Bóg błogosławi i prowadzi na drodze, usuwając z przed was wszystkie przeszkody i zachowując was w łasce swojej przenajświętszej...

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

wodach, a jeszcze inne szukają go na stałym lądzie; w wędrówkach swoich przeto kierują się według bagien lub wybrzeży, rzek, jezior, lub żyznych dolin i lesistych okolic, które dają im wygodne popasy.

Pojedyńcze indywiduum w tym naturalnym procesie ginęło zupełnie i nie wchodziło w rachubę; generacje całe naginały się do warunków bytu i prawem dziedziczności udzielały następnym pokoleniom wrodzone instynkta.

Rozumie się, iż indywiduum każde z osobna musiało wykształcać się odpowiednio i akomodować do potrzeb, i nabierać własności, zabezpieczających go w walce o byt; co słabsze, ginęło i nie rozpładzało rodzaju, który nie dorósł do swego przeznaczenia; silniejsze osobniki wykształciły potrzebne organa, nauczyły się latać szybko, wytrwale, patrzeć bystro i pamiętać miejsca, dające pożywienie.

Niektórzy ornitolodzy opisują fakta, jak rodzice w porze odlotu uczyły i zachęcały swe młode do wspólnej wędrówki; jak samice czulsze dla swoich piskląt pozostawały z niemi na gnieździe i narażały się na głodową śmierć w porze zimowej, byle nie rozstać się z bezsilnemi jeszcze dziećmi...

Najdoświadczeńsze i najsilniejsze indywidua wyrywały się naprzód, jako znajomsze drogi, a za niemi całe stada podążały, jak za przewodnikami; tak samo dzieje się i teraz.

Z wysokości, często okiem niedojrzanej, gromady wędrownych ptaków orjentują się według gór, rzek i dolin; zmysł wzroku musiał się też u nich wykształcić znakomicie.

Jakich wyżyn dosięgają nieraz w swoich wędrówkach, wnioskować można z faktu, który przytacza jeden z astronomów; podczas obserwacji słońca przez teleskop ujrzał nagle ciemne punkciki, poruszające się i niknące — były to ptaki przelatujące około 20,000 stóp ponad ziemią...

+

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= We właściwych sferach, jak się dowiadujemy z dzienników petersburskich, poruszoną została sprawa perjodycznego poddawania słuchu maszynistów badaniu lekarskiemu; kwestja ta wywołaną została spostrzeżeniem, iż maszyniści, przez dłuższy czas pełniący obowiązki, mają przytępiony słuch, wskutek czego niejednokrotnie nie słyszą sygnałów przestrzegających o niebezpieczeństwie.

= W tych dniach weszło w wykonanie, jak zawiadamia dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, obniżona opłata frachtowa od przewozu lnu i pakuł ze stacji Horodziej.

= Na mocy ustawy z dnia 5-go września 1881 roku postanowiono, iż, począwszy od dnia 1-go stycznia 1882 roku, dystrybutorzy, trudniący się sprzedażą stępli i marek w Królestwie Polskiem, nie będą otrzymywali żadnych ustępstw na ich rzecz ze strony skarbu. Obecnie, jak donoszą *Nowosti*, ministerstwo skarbu zezwoliło na pobieranie przez dystrybutorów nadwyżki przy sprzedaży stępli w następującej normie. Od stępli 15-kopiejkowych nie można pobierać wyżej nad 1 kop., od stępli 25, 30, 45, 50 i 60 kop. — nie wyżej nad 2 kop. i 3) przy sprzedaży wyższej wartości stępli — nie wyżej nad 5% rzeczywistej ceny stępla.

= W dniu 1 stycznia 1881 roku było w gubernji warszawskiej 154 gmin wiejskich. Z ogólnej tej liczby same wsie składało 117 gmin, osady i wsie 32 gmin, samoistne osady 5 gmin. Co do zaludnienia, 4 gminy miały mniej niż 2,000 mieszkańców, 64 gmin—od 2,000 do 4,000 mieszkańców, 60 gmin —od 4,000 do 6,000 mieszkańców, 26 gmin—wyżej nad 6,000 mieszkańców. Ogólna suma składki na utrzymanie zarządów gminnych i inne potrzeby w gubernji warszawskiej przyniosła rs. 237,750 kop. 20½, którą też sumę i wydatkowano całkowicie.

= P. Skarzyński, właściciel dóbr położonych przy zbiegu Bugu i Narwi, przedstawił do zatwierdzenia rządu, jak donosi *Echo łomżyńskie*, projekt połączenia Bugu i Narwi za pomocą kanału z Wisłą pod Warszawą. Obecnie bowiem tratwy, galary i berlinki, płynące Bugiem i Narwią, dostają się do Wisły poniżej Warszawy i tylko przy pomocy holowników podpływają pod Warszawę. Projekt zyska podobno aprobatę.

= Gubernator płocki wydał następujące rozporządzenie, ogłoszone w dzienniku gubernjalnym płockim: „Z powodu zwiększenia się w ostatnich czasach cen na produkty do życia, z rozporządzenia administracji miejscowej wydelegowaną została pod przewodnictwem prezydenta płockiego osobna komisja czasowa, składająca się z obywateli miejskich pp. Wysockiego, Jasińskiego, Drojeckiego, Blumberga i Wolfsohna, dra Erlicha i urzędnika rządu gub. Alichniewicza, w celu sprawdzenia rzeczywistych cen i wyśledzenia przyczyn zwiększenia się takowych, oraz zapobieżenia zmowom sprzedających i wyzyskiwaniu mieszkańców przez miejscowych piekarzy, rzeźników i innych przemysłowców i handlarzy.“

= W kontrakcie, zawartym z belgijskiem towarzystwem tramwajowem, magistrat zapewnił towarzystwu uwolnienie od opłaty rogatkowego, wszakże w kontrakcie zawartym przed trzema laty na dzierżawę tegoż dochodu magistrat nie wymówił sobie zwolnienia tramwajów od tej opłaty, której też wówczas nie przewidział. Skutkiem tego magistrat stanął dzisiaj w tem położeniu, iż swemu dzierżawcy musi sam wnosić opłatę za konie do tramwajów przeprowadzane. W ciągu trzech pierwszych miesięcy istnienia tramwajów, magistrat zapłacił już dzierżawcy za konie przeprowadzone przez rogatkę mokotowską około 300 rs. Ponieważ jednak kontrakt na dzierżawę ekspiruje już w tym roku, rozumie się zatem, iż w dalszej dzierżawie zastrzeże sobie zwolnienie koni przy tramwajach pasażerskich od opłaty kopytkowej.

= Ze względu, iż w ostatnich czasach wydarzyły się liczne skargi, pochodzące od mieszkańców Warszawy na lekarzy praktykujących, akuszerów, akuszerki z powodu odmowy pomocy chorym lub wymagania od ludzi biednych zbyt wygórowanego wynagrodzenia, władza policyjna przypomina służbie swej artykuły prawa (tom XIII, ust. lekarska) tej kwestji dotyczące. Według brzmienia artykułów tych, urzędowi służby zdrowia podlegają: lekarze miejscy i powiatowi, akuszerki i wogóle wszystkie osoby zajmujące się praktyką lekarską w gubernji. Ustawa lekarska w art. 114 określa obowiązki lekarzy, według których każdy lekarz, który praktyki nie porzucił, operator itp., obowiązany jest dać pomoc lekarską każdemu wzywającemu go i pomocy tej potrzebującemu. W art. zaś 154 tejże ustawy znajduje się przepis następujący: „każdy lekarz, który praktyki nie opuścił, operator, akuszer, felczer, akuszerka itp., który po zawezwaniu przez chorego nie przyjdzie mu z pomocą, bez szczególnych jakich ku temu przeszkód, ściąga na się odpowiedzialność stosownie do art. 872, 873 i 877 ustawy o karach“. Co zaś do wynagrodzeń, to b. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych wygotowała i ogłosiła w d. 27 listopada 1864 r. taksę specjalną za udzielenie pomocy lekarskiej, która pomieszczoną została w tomie III postanowień, odnoszących się do działań rządów gubernjalnych i naczelników powiatów (wyd. 1867). Przy wszelkich tedy targach i wyniklych sporach, służbie policyjnej zalecono mieć na uwadze wyżej wspomniane artykuły prawa obowiązującego, a skargi przyjęte i protokuły przesyłać do urzędu lekarskiego dla właściwego postąpienia.

= Z powodu nadejścia cieplejszej pory naznaczone zostało przyprowadzenie do porządku wszelkich parkanów, płotów, zagrodzeń, sztachetek i t. p., oznaczając termin ostateczny, do którego wszystkie roboty mają być dokonane, na dzień 1 czerwca (*n. s.*)

= Władza policyjna zaleciła, aby wszystkie okna, balkony, drzwi zewnętrzne, bramy i szyldy, blachy z numerami domów itp. zostały w jaknajkrótszym czasie wymyte i oczyszczone.

= Wszystkim utrzymującym kawiarnie władza policyjna udzieliła pozwolenia na prowadzenie handlu do godziny 3 ej w nocy, przy zachowniu wszelkich przepisów obowiązujących.

= Pp. Henryk Kotłubaj i Ignacy Gajewski, lekarze weterynarji, po obronie rozpraw, otrzymali stopnie magistrów weterynarji.

= Z teatru i muzyki.

* Rychter grał wczoraj Dziedzierzyńskiego w komedji Blizińskiego „Rozbitki.“

Artysta w traktowaniu tej postaci odznaczył silnie mieszczańskie pochodzenie dorobkowicza, trzymając się widocznie ze ścisłością głównych intencyj autora; ale kto wie czy rola nie osłabła nieco pod względem komizmu, utraciwszy zamaszystość wiejską, którą mieszczański parwenjusz usiłuje naśladować od szlachty dla osłonięcia nią nałogów dawnego korzennika?

Notujemy tylko spostrzeżenie, które nie jest bynajmniej krytyką samego pojmowania roli, dodając, że w granicach tego pojmowania Rychter trzymał się ze zwykłą swoją wyrazistością charakterystyki, że w roli Dziendzierzyńskiego w ten sposób traktowanej nie brakowało interesujących szczegółów.

* Dziś w teatrze wielkim „Kopciuszek“!

„Wznowienie“ to przywodzi nam na myśl niespełnione dotąd obietnice wystawienia „Tannhäusera”, mozartowskiego „Don Juana“ i „Carmen“...

* Na scenie teatru rozmaitości rozpocząć się mają wkrótce próby z „Odetty“ Wiktoryna Sardou.

* Przypominamy, iż w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, w sali teatru wielkiego, daną będzie na benefis Józefa Rychtera słynna moljerowska komedja „Jerzy Dandin“.

= Odczyt.

Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej znana powieściopisarka, pani Walerja Marenné-Morzkowska, wystąpiła wobec dość licznych słuchaczy z pierwszą swą prelekcją o „mistycyzmie w literaturze.“

Przed kilku laty z tego samego miejsca mieliśmy sposobność słyszeć panią Marenné bardzo trafnie i z głębokim sądem krytycznym mówiącą „o zrozpaczonych w literaturze“, a wspomnienie tych odczytów uprzedzało nas korzystnie o nowym jej występie na katedrze prelegenckiej.

Domyślaliśmy się, że pod tym ogólnikowym tytułem, dla którego widocznie cały wstęp o mistycyzmie był tylko dopasowanym, kryć się będzie szczegółowy rozbiór jedynego dzieła, streszczającego w sobie najważniejsze i najcharakterystyczniejsze czynniki mistycyzmu w jego szlachetnem i wzniosłem znaczeniu, rozbiór „Nieboskiej komedji“.

Wprawdzie temat w szerszych granicach tytułu objęty nadawał się do bardzo zajmującego i głębokiego studjum, lecz nie mamy żalu do prelegentki, iż poprzestała na jednym przykładzie tylko z epoki romantycznego mistycmu u nas, gdyż w ścieśnionych ramach dwugodzinnej prelekcji szersze traktowanie takiego przedmiotu albo niewyczerpanem, albo niedokładnemby być musiało.

Po pamiętnym jeszcze rozbiorze „Nieboskiej“ przez prof. Tarnowskiego, nowy pogląd z odmiennego punktu widzenia mógł być wielce ciekawym i interesującym; prelegentka, hołdująca t. zw. „trzeźwym“, pozytywnym i postępowym prądom w naszej literaturze współczesnej, musiała z przeciwległego bieguna patrzeć na dzieło Krasińskiego, osnute na jednem z najważniejszych zagadnień społecznych.

Nie możemy uprzedzać wypadków i dlatego z sądem o całości wstrzymujemy się aż do poznania drugiej części studjum, w której wystąpi Pankracy, ów wódz i przedstawiciel przyszłości i poda prelegentce sposobność do jaśniejszego wyrażenia swych sądów i przekonań, do sformułowania krytycznego poglądu na walkę dwóch idei, rozegraną przez poetę tym wieszczym okrzykiem: „*Galilaee vicisti*“.

O tem, cośmy wczoraj usłyszeli z ust pani Marenné, wyrazić się musimy z uznaniem, jakkolwiek nie bez zastrzeżeń pewnych co do popularnego w ostatnich czasach napadu na romantyzm i jego hasła; staje się prawie utartym frazesem w ustach niektórych krytyków, iż romantycy nasi z Mickiewiczem na czele lekceważyli sobie rozum i jakby z niechęcią, z uprzedzeniem jakiemś traktowali naukę.

Prelegentka nawet wprost między mistycyzmem Danta a Krasińskiego postawiła tę różnicę, iż tamten streszczał zupełnie sumę nauki swojego wieku, kiedy w epoce romantyzmu naszego jakoby istną krucjatę przeciw niej prowadzono,

Przyczepienie się do pojedyńczych zdań, do owego fatalnego hasła: „łam, czego rozum nie złamie,“ stało się tak upartem i bezwzględnem, że urosło w olbrzymi taran, którym się dzisiaj szturmuje dawno zamknięte groby romantyzmu!

A jednak zważaćby należało, że wszyscy ci pseudo-przeciwnicy rozumu i nauki w oskarżanej dziś epoce, sami, osobiście przedstawiali przykłady bardzo wyjątkowych nawet zasobów wiedzy i starali się ją gromadzić, nabywać i rozwijać bezustannie, nie byli wcale ignorantami, zamykającemi oczy na wszystko inne, co na ziemi, pod różowemi obłokami ich wyobraźni się działo, i wiedzieli dobrze, że „głupi, jak wór we młynie związane ma oczy“, że przed ludem „oświaty nieść trzeba kagańce“, i tyle innych rzeczy, iż my dzisiaj postępowsi od nich przecież powtarzamy prawie w lichej nieraz prozie to tylko, co oni w pięknych wierszach wygłaszali.

Czy zatem racjonalne są wszystkie te wycieczki przeciw owemu niejako obskurantyzmowi romantyzmu, czy godzi się dla kilku plam na słońcu głosić, że ono jest ciemne zupełnie, nie świeci i nie grzeje?...

Nie naszą rzeczą odpowiadać na to obszerniej i odpierać w tem miejscu czynione zarzuty.

W szczegółowym rozbiorze „Nieboskiej komedji“ pani Morzkowska okazała wiele trafnego, samoistnego sądu i wygłosiła kilka oryginalnych uwag krytycznych; zakwestjonowała interpretację Mickiewicza co do owej tajemniczej kochanki, tego widma dziewicy hrabiego Henryka, którą Adam nazwał poezją; zestawiła trafnie Krasińskiego z Byronem pod względem przedstawienia ludu, który zwykle u nich w dwoistej jakiejś występuje barwie, bo sprawiedliwość każe zbliżać się do niego i przypatry-

wać się mu zbliska, a wrodzona odraza do wszystkiego, co trywialne i brzydkie, odpycha i zniechęca.

Bardzo słuszną uwagę zwróciła prelegentka na arystokratyczny pogląd Krasińskiego na lud, któremu wierność i posłuszeństwo, jako dwa główne czynniki charakteru, przypisywał; zdaniem prelegentki, poeta uważał go zawsze za brata młodszego bez praw do pełnoletności.

Charakterystyka hrabiego, Orcia, matki obłąkanej, ojca chrzestnego wypełniła drugą część odczytu; pani Marenné trafnie dowodziła, iż w kreśleniu postaci głównego bohatera, hr. Henryka, pomimo całej surowości, znać wszelako sympatję autora dla niego, jako przedstawiciela sfery, do której oba należeli.

Jutro usłyszeć mamy najważniejsze zdanie szanownej prelegentki o tem starciu się dwóch prądów, dwóch idei w fikcyjnej walce pod twierdzą św. Trójcy—i o jej rozwiązaniu.

= Dla uczniów.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, iż w dniu dzisiejszym złożono w ręce p. oberpolicmajstra miasta Warszawy jedenaście deklaracyj w sprawie Towarzystwa pomocy dla niezamożnej uczącej się młodzieży.

Deklaracje obejmują gimnazja II-ie, III-ie, IV-te, V-te i VI-te, szkołę realną, dwa progimnazja męskie, dwa gimnazja i jedno progimnazjum żeńskie.

Ilość podpisów na złożonych jedenastu deklaracjach wynosi ogółem 320.

Z gimnazjum I-go złożone wprawdzie były podpisy, lecz podanie wniósł sam dyrektor gimnazjum na ręce p. gubernatora warszawskiego.

Pożądanej tyle ostatecznej decyzji władz w krótkim czasie spodziewać się można.

= Projekt.

Słyszeliśmy, iż komisja sanitarna przy zarządzie p. oberpolicmajstra istniejąca proponuje, ażeby do przewożenia ciał zmarłych używano w Warszawie na wzór Wiednia karawanów krytych.

Potrzebę ulepszenia komisja motywuje tem, iż przewożenie trumien w karawanach zamkniętych zapobiegnie rozchodzeniu się zaraźliwych wyziewów.

Słyszeliśmy, iż władze, roztrząsając domagania się komisji sanitarnej, niezupełnie zgadzają się na te propozycje, a to nietylko ze względu, iż wymagałyby one znacznych kosztów przez zmianę istniejących obecnie karawanów na kryte, ale iż nawet wprowadzenie ich bardzo mało wpłynęłoby na usunięcie złego, dużo zkądinąd przedstawiając niedogodności.

= Bank handlowy.

Wczoraj po południu między godziną 2-gą a 3-cią, odbyło się jedenaste ogólne zebranie roczne akcjonarjuszów Banku handlowego pod przewodnictwem prezesa rady dra Stanisława Kronenberga.

Po odczytaniu opinji deputatów, świadczącej, że bilans we wszystkich szczegółach zgadza się z księgami i remanentami kasowemi, rada Banku uczyniła wniosek, ażeby ogólne zebranie sprawozdanie zatwierdziło.

Wniosek ten został przyjęty bez dyskusji.

Drugi wniosek rady dotyczył podziału zysku w sposób następujący:

Zysk, podług załączonego wykazu, wynosi rs. 608,171 kop. 15½.

Po potrąceniu 10% (rs. 25,943 kop. 29) na amortyzację kosztów organizacji i ruchomości rs. 2594 kop. 33, oraz 1% (z rs. 155,008 k. 72) na amortyzację nieruchomości — rs. 1550 kop. 9, pozostaje rs. 604,026 kop. 73½.

Na mocy § 61 ustawy, akcjonarjusze otrzymują 6% od kapitału zakładowego rs 6,000,000 — rs. 360,000.

Pozostała przewyżka rs. 244,026 kop. 73½ winna być podzieloną jak następuje:

10% na fundusz rezerwowy—rs. 24,402 kop. 67.

15% na wynagrodzenie członków rady— rs. 36,604 kop. 1; 5% na wynagrodzenie urzędników Banku— rs. 12,201 kop. 33½; 70% na dodatkową dywidendę dla akcjonarjuszów rs. 168,000.

Reszta zysku do przeniesienia na rok następny stanowi rs. 2818 kop. 72.

Według powyższego zestawienia przypada dywidendy na rok 1881: 6% od kapitału zakładowego— rs. 360,000 i 70% z przewyżki zysków—rs. 168,000, czyli ogółem rs. 528,000.

Cyfra ta przedstawia 8⅘ od sta w stosunku rocznym od kapitału zakładowego.

Ponieważ na początku roku bieżącego wypłacono na poczet dywidendy powyższej na każdą akcję po rs. 15, przeto, według projektowanego podziału zysków przypadałoby jeszcze do wypłaty na każdą akcję po rs. 7.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie, jak i twierdzono ofiarę rs. 8000 na cele dobroczynne, mianowicie na ofiary katastrofy świętokrzyskiej, wypadków grudniowych i na Towarzystwo dobroczynności.

Niezależnie od wniosków rady, adwokat przysięgły p. Leon Krysiński zaprojektował podwyższenie pensji deputatom Banku z rs. 1500 na rs. 2000.

Propozycja ta została również przyjętą.

Nastąpiły wybory na pięciu członków rady, w miejsce wychodzących z powodu ukończenia kadencji.

Wybrano ponownie pp. dra Stanisława Kronenberga, Michała Kornickiego, Karola hr. Jezierskiego, Władysława Kronenberga i Juljusza Wertheima.

Na miejsce deputata, które było opróżnione przez śmierć ś. p. Aleksandra Preyssa, wybrany został p. Bronisław Werner.

Głosujących było 29 z prawem na 215 głosów.

= Kasa pożyczkowa emerytów.

Pożyteczna ta instytucja, która miała już w tych dniach rozpocząć swoją działalność, natrafiła niespodziewanie na trudną do usunięcia przeszkodę.

Idzie o wynalezienie bezpłatnego pomieszczenia, złożonego z dwóch lub trzech pokoików na jej biuro.

Skromne jej fundusze nie pozwalają na poniesienie wydatku, któryby uszczuplił dotkliwie zasoby, jakie do rozporządzenia posiada.

W tem trudnem położeniu zarząd kasy, zdaniem naszem, uczyniłby najlepiej, gdyby odniósł się do wyższych władz administracyjnych kraju z prośbą o udzielenie kasie choćby czasowo tylko stosownego lokalu w którymkolwiek z gmachów, własnością skarbu będących.

Zdaje się, że władza do prośby podobnej przychyli się z uwagi, że idzie tu o instytucję obchodzącą dawnych, wysłużonych urzędników.

= Prośba.

Kółko prawników uprasza za naszem pośrednictwem sz. zarząd tramwajów warszawskich o urządzenie przystanku wprost gmachu izby sądowej na placu Krasińskich.

Czyżby prośby tej nie uwzględniono?

= Piętnaście rubli za... koguta.

W tych dniach w jednym z sądów pokoju rozstrzyganą była dość zabawna sprawa o... koguta.

Porucznik W. posiadał koguta, który głośnem pianiem niepokoił lokatorów.

Szczególniej ptak dawał się we znaki panu Z., obok okna którego zwykł sobie obierać *locum*.

Żona pana Z. była chorą, a pianie koguta niepokoiło ją i nie pozwalało spać w nocy...

Pan Z. żądał usunięcia koguta, skoro przecież żądanie to nie odniosło skutku, raz, gdy natrętny ptak głośnem pianiem rozdrażnił go bardziej niż kiedyindziej, pochwycił go i rzucił o bruk...

Następstwem tego czynu była śmierć ulubieńca podwórzowych kokosz.

Porucznik W., właściciel koguta, postanowił się jednak ująć zań energicznie, uformował więc panu Z. sprawę karną o znęcanie się nad zwierzętami...

Przy sprawie Z. twierdził, że zepchnął tylko koguta z okna, nadto przedstawił świadków, którzy zeznali, iż w samej rzeczy żona jego była chora, i że pianie koguta ją denerwowało...

Pomimo to sędzia uznał Z. za winnego i skazał go na 15 rubli kary, lub w razie niemożności jej zapłacenia na 3 dni aresztu.

W ten sposób kogut będzie pana Z. kosztował... drogo.

= Samobójstwo.

Wczoraj na cmentarzu powązkowskim odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła brzytwą p. L. O., urzędnik jednej z instytucyj tutejszych.

Brzytwę obok martwych zwłok znaleziono.

Denat przed udaniem się na Powązki zawiadomił jednego z wiernych przyjaciół w drodze listownej o swoim zamiarze, tak jednak późno, iż tenże spełnieniu go przeszkodzić już nie był w stanie.

Przyczyną samobójstwa ma być podobno uparta choroba której p. O. podlegał.

Ze świata.

✕ **Z Akademji.** W Akademji umiejętności odbyło się dnia 20-go b. m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Sekretarz wydziału prof. dr. Kuczyński zawiadomił o liście do siebie adresowanym prof. J. Frankego, w którym ten członek Akademji oświadcza swą gotowość zajęcia się łącznie z p. Jakubowskim napisaniem monografji o uczonym polskim J. Brosciuszu. Potem sekretarz przedstawił: *a*) opis doświadczeń dra Wróblewskiego z nowo przez tegoż odkrytym wodnikiem kwasu węglowego, umieszczony w sprawozdaniach („*Comptes rendus*") Akademji paryskiej; *b*) nadesłaną przez p. Stodółkiewicza rozprawę pod tytułem: „Zastosowanie sposobu Bertranda do całkowania równania różniczkowego o różniczkach zupełnych z wielu zmiennemi." Następnie prof. dr Rostafiński zdał sprawę z pracy dra Nowakowskiego pod tytułem „Owadomorki." Prof. dr Piotrowski zaś z pracy nadesłanej przez dra L. Natansona pod tytułem „Krążenie krwi w mózgu. Mechanika snu," po krótkiej dyskusji nad treścią tej rozprawy dr Kretkowski wyłożył treść przedstawionej przez siebie pracy pod tytułem: „Dowód pewnego twierdzenia tyczącego się dwóch wyznaczników ogólnych." Nakoniec dr J. Kopernicki przedstawił czaszkę goryla, otrzymaną w darze od dowódcy wyprawy afrykańskiej p. Stefana Rogozińskiego i porównywając ją z czaszką orangutana i z czaszką ludzką, określił główniejsze cechy anatomiczne w jej budowie. W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem prezes dr. Majer zawiadomił wydział, iż dr Kretkowski przeznacza nagrody za rozwiązanie dwóch podanych przez siebie zadań matematycznych, mianowicie 1,000 franków za rozwiązanie zadania z algiebry, a 500 franków za rozwiązanie zadania z geometrji. Nakoniec wybrano w tajnem głosowaniu prof. dra Teichmana dyrektorem na następne dwa lata, a prof. dra Kuczyńskiego sekretarzem wydziału na następne trzy lata.

✕ **Rozrzewniająca scena** rozegrała się przy łożu śmiertelnem pewnego nauczyciela wiejskiego w Krumau. Za długoletnie zasługi cesarz Franciszek-Józef obdarzył go orderem, który mu starosta miejscowy przypiął na kilka godzin przed skonem na piersiach. Biedaczysko miał jeszcze tyle przytomności, że kazał cesarzowi podziękować za to ostatnie w życiu odznaczenie.

✕ **W Berlinie** podczas przedstawienia „Poczwarki" w teatrze królewskim jakaś dama omdlała w loży parkietowej i musiano ją wynieść z sali, co wywołało fałszywą pogłoskę o wybuchłym pożarze. Popłoch powstał nietylko między publicznością, ale i na scenie i za kulisami. Reżyser Krause usiłował uspokoić widzów i zapewnić, że niebezpieczeństwa żadnego niema, lecz zagłuszono go i nie zrozumiano tego, co mówił. Dopiero strażak jakiś miarowym krokiem wyszedł przed rampę i po formie zameldował prześwietnej publiczności, że „wszystko w porządku" i ogień nigdzie się nie pokazał. To przekonało zupełnie przerażonych, którzy zajęli znowu miejsca swoje i do końca sztuki wytrwali już—po bohatersku!

✕ **Niemiłe nieporozumienie.** Lord kanclerz Irlandji, dowiedziawszy się o złym stanie jednego z domów dla obłąkanych, postanowił osobiście o wszystkiem się przekonać i nie uprzedzając zarządu, zjawił się pewnego dnia w szpitalu. „Jestem lord-kanclerz Irlandji — rzekł do odźwiernego — przychodzę zwiedzić zakład." Odźwierny spojrzał znacząco na gościa, i mrugnął na dwóch parobków, którzy uprzejmie zaprosili przybyłego, aby im towarzyszył. Po chwili znalazł się zdumiony kanclerz w wypolitrowanej celi, gdzie mu oświadczono, że jest już ósmym z kolei kanclerzem pomiędzy pacjentami zakładu. Biedaka wzięto za... warjata i chciano mu sprawić zimną kąpiel odrazu. Po godzinie dopiero nieporozumienie się wyjaśniło, ale dla stwierdzenia tożsamości osoby udawano się aż do sekretarjatu kanclerstwa.

✕ **Dowcipny pasażer.** Sir John Macaulay (ładnie się nazywa) spróbował nowego sposobu podróżowania na kolejach amerykańskich możliwie tanim kosztem. Zapakował się w skrzynię, która miała napis: „ostatnia róża" i kazał się oddać na fracht, jako towar wysłany z Chicago do Filadelfji. W skrzyni miał zapas żywności na dni sześć i gdyby nie chrapał—byłby może spokojnie zajechał na miejsce przeznaczenia. Wykryto go wszelako i zaaresztowano. Starzec to przeszło sześćdziesięcioletni i znany ze swoich ekscentryczności w życiu rodzinnem!

✕ **Któreś z pism zagranicznych** puściło bąka, iż nowym produktem wywozowym z Europy do Ameryki są... ludzkie szkielety, których dwanaście zamówiono w tych czasach dla lóż wolnomularskich po drugiej stronie oceanu. Także pomysł!... nibyto w Ameryce brak szkieletów ludzkich. Jeżeli kaczka ta jest bez sensu, to natomiast faktem są wywózki włosów ludzkich, preparowanych wszelako przez europejskich fryzjerów w znacznej ilości.

✕ **Definicja muzyka o kobietach.** W piętnastu latach kobieta — to *arpeggio*, podlotek, śmieszka; w dwudziestu *allegro vivace;* w trzydziestu *accordo forte;* w czterdziestu *andante-andante;* z pięćdziesiątym rokiem zaczyna się *rondo finale;* w sześćdziesiątym zaś *tremolo alla sordina*.

✕ **Przewaga kobiet** nad mężczyznami, według dzienników angielskich, w tem się objawia, że kobieta w ciągu roku *wygada* pięćset tomów o 600 stronicach, kiedy mężczyzna przeciętnie tylko 52; to znaczy, iż z ust kobiety spada cała bibljoteka, kiedy z ust mężczyzny tylko podręczniki i dzieła wyborowe. Tak przynajmniej obliczają statystycy — angielskiej humorystyki...

— *Sprostowanie*. Wiadomość, podana we wczorajszym numerze *Kurjera* w korespondencji p. t. „Echa z Czech" prostuje się w ten sposób, iż w koncercie p. Czermakowej w Pradze, jak również na zebraniu

w „Kole polskiem“ śpiewała nie p. *Marja* Szlezygierówna, lecz *Józefa* (siostra Marji obecnie p. Kamińskiej), jak również, że artystka ta nie jest córką inspektora gimnazjum w Warszawie, ale emeryta b. rektora szkół rządowych.

— Znaleziona w niedzielę na ulicy Elektoralnej książeczka do notatek wraz z dowodami legitymacyjnemi jest do odebrania w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† Dnia 29 b. m., jutro, w sobotę, jako w bolesną rocznicę urodzin nieodżałowanej ś. p. jeneralnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego,** b. prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy nieboszczyka, w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, na które to nabożeństwo w dozgonnym żalu pozostała wdowa z córkami najuprzejmiej zaprasza kolegów swojego męża, krewnych, przyjaciół i znajomych. —1373—

† W dniu 29 b. m., w sobotę, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się msza św. za spokój duszy ś. p. Amelji z Karwowskich **Krupe,** w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała córka uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1377—

† W dniu jutrzejszym, dnia 29 b. m., w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **11-tej** zrana, odprawi się żałobne nabożeństwo. za spokój duszy ś. p. Ksawerego **do Bertholdi,** na które w smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1375

† Dnia 29 kwietnia, w sobotę, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawioną zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **8-ej** zrana, msza św., za duszę ś. p. Stanisława **Kurcjusza,** urzędnika b. komisji spraw wewnętrznych, oraz drogi terespolskiej i łódzkiej, na którą pozostała żona z synową i wnukami zaprasza życzliwych. —1364—

† Jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Fryderyka **Lange,** odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 30 kwietnia, o godzinie **12 i pół** po południu, w kościele ewangelicko augsburskim, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —1371—

† W dniu 30 kwietnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Gustawy z Granzowów **Jaeger,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę zmarłej, w kościele ewangelicko-augsburskim, o godzinie **12-ej** w południe, na które pozostały mąż wraz z dwojgiem dzieci uprzejmie zaprasza familję i znajomych. —1376—

† Ś. p. Aleksandra z Kindygierów **Romanowska,** żona technika, przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 15 kwietnia, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności. Zwłoki jej pochowane na cmentarzu w mieście Piotrkowie. Zmarła była przez całe życie opiekunką biedniejszych. Cześć jej pamięci! —1380—

† Ś. p. Władysław **Trzciński,** obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 42, zmarł w dniu 27 b. m. Pozostały brat z bratową w nieobecności siostr zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 29 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy tymże kościele, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1383—

— B. p. Salomea z Birnbaumów **Selbstman,** po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 68, przeniosła się do wieczności w dniu 28 b. m. W żalu pogrążone dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół na pogrzeb, odbyć się mający w dniu 30 b. m., o godzinie **12-ej** w południe, z domu pod nr 6, przy ulicy Srebrnej, na cmentarz żydowski.

Z ostatniej poczty.

Rzym 26-go kwietnia.—Król podpisał w niedzielę dekret mianujący kawalera Nigrę, dzisiejszego posła włoskiego w Petersburgu, posłem włoskim w Paryżu.

Londyn 26-go kwietnia.—W izbie gmin Redmond proponuje drugie czytanie nowelli do bilu rolnego dla Irlandji i stwierdza, że potrzeba reformy tegoż powszechnie jest przyznawaną. Gladstone sprzeciwia się wnioskowi Redmonda, twierdząc, iż wszelkie naruszenia bilu pogorszyłyby stan prawny. Za wnioskiem Smith'a, proponującym zakupno ziemi przez dzierżawców z pomocą państwa, rząd oświadczył się w swoim czasie. Bil Smith'a jest pierwszym promykiem nadziei w ciężkiem i smutnem położeniu.

Serajewo 26-go kwietnia. — *Serajewski List* ogłasza proklamację fmp. barona Dahlena, udzielającą amnestję powstańcom, którzy do dnia 20 maja powrócą do siedzib domowych i zgłoszą się u władzy. Przeciw niestosującym się do tego wezwania, tudzież osobom, które dopuściły się zwyczajnej zbrodni, stosowane będą najsurowsze przepisy prawa.

Sofja 26-go kwietnia. — Książę przyjął dymisję ministra wojny jenerała Kryłowa, a tekę powierzył bułgarowi, jenerałowi Lessowoj. Jutro wyjeżdża książę do Darmstadtu w odwiedziny u familji. Podczas nieobecności jego, regencję sprawować będzie rada ministrów z prezesem rady stanu.

Petersburg 25-go kwietnia. — *Nowoje wremja* raz jeszcze powraca do spraw austro-węgierskiej monarchji na półwyspie bałkańskim, a mianowicie zajmuje się obecnie postanowieniem delegacji węgierskiej, która zmniejszyła o dwa miljony kredyt, jakiego ministerjum żądało na utrzymanie wojsk w Bośnji i Hercegowinie. „Węgierska delegacja, powiada petersburski dziennik, nie dowierza rządowi i obawia się, ażeby, mając do dyspozycji aż do samej jesieni znaczne siły, nie przedsięwziął od dawna zapowiadanej kampanji *au delà de Mitrovitza,* ku Salonice. Mówią, że zakulisowym przywódcą węgierskiej opozycji jest hr. Andrassy, który wraz ze swojem stronnictwem rządzi się tą myślą, iż przed rozpoczęciem nowych podbojów w głębi półwyspu należy koniecznie upokorzyć Czarnogórze i Serbję, dwa słowiańskie księstwa, które w razie pochodu ku Salonice będą zagrażały flankom austro-węgierskiej armji. W gruncie rzeczy spór większości delegacji węgierskiej z większością austrjackiej delegacji toczy się nie o dwa miljony, ale o ogólny kierunek działania Austrji na wschodzie. Parlament węgierski jest niezadowolony z tego, że Węgry mają za słaby wpływ na zagraniczną politykę cesarstwa. Hr. Andrassy chce usunąć hr. Kalnoky'ego i znowu zostać ministrem spraw zagranicznych. Madziar pokaże jak prędko można się załatwić z hercegowińskiem powstaniem, przyparłszy do muru Czarnogórze i Serbję, pokaże on jeszcze więcej, bo pokaże jak prędko można wciągnąć Austrję w wielką i niebezpieczną wojnę.“

Petersburg 26-go kwietnia. — Pomimo chwilowej przewagi pokojowych symptomatów w politycznym świecie, *Nowosti* wszelako wyrażają obawy o utrzymanie pokoju. Zdaniem tego dziennika, dwie sprawy mogą wywrzeć niekorzystny wpływ na przebieg spraw politycznych: układy Rossji z Turcją o kontrybucję wojenną, w których Turcja okazuje niespodziewany opór, a Rossja od swoich żądań nic odstąpić nie może dla utrzymania swojej powagi na wschodzie i zamierzone ustąpienie księcia Bismarcka. W tę ostatnią wiadomość wszakże *Nowosti* nie wierzą, zaznaczając, że obecna chwila najmniej pozwala na usunięcie się z widowni politycznej takiego męża stanu, jakim jest kanclerz.

Petersburg 26-go kwietnia. — *Nowoje wremja* donosi, że towarzysz ministra oświecenia Markow po swoim powrocie do Petersburga zajmie się przygotowaniem sprawozdania o przyczynach uniwersyteckich nieporządków w Charkowie i Odessie, dokąd obecnie się udał dla zbadania źródła nieporozumień pomiędzy studentami i jednym z profesorów fakultetu prawnego.

Petersburg 26-go kwietnia. — Berlińskie gazety przyniosły tu wiadomość, że jakkolwiek sekretarz hamburskiego senatu Eckhard podał prośbę o dymisję, lecz senat podania jego nie przyjął.

Kijów 26-go kwietnia.—*Kijewlanin* donosi, że na dzień 22 kwietnia mieli się zjechać do Petersburga eksperci do kwestji czynszowników. Z południowo-zachodniego kraju w charakterze ekspertów pojechało trzech właścicieli ziemskich: hr. Uwarow, hr. Czacki i ks. Gagarin.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 28-go. — Wbrew dotychczasowym doniesieniom gazet, że nowa akcyza tytoniowa wejdzie w życie z dniem 1 lipca r. b., *Gołos* na podstawie najlepszej informacji zapewnia, że akcyza ta wprowadzoną zostanie dopiero z dniem 1 stycznia 1883 r.

Ryga 28-go. — Sąd wojenny uwolnił od odpowiedzialności Aisuba dla braku dowodów.

Paryż 27-go.—W sprawie aresztowania w Monachjum oficera francuskiego, powiada *Agence Havas,* że w liście armji francuskiej nie figuruje nazwisko oficera Graillier. Jeśli więc rzeczywiście człowiek tego nazwiska został aresztowany w Monachjum, to nie jest on oficerem francuskim. Mówią, że aresztowany jest belgijczykiem.

Berlin 27-go.—Parlament cesarski został otwarty przez ministerjum Böttichera. Odczytanie listy wykazało 199 deputowanych obecnych, zatem izba jest w komplecie do stanowienia uchwał potrzebnym. Jutro wybór prezydjum.

Waszyngton 27-go. —Prezydent przyjmował deputację z kilku wpływowych osób złożoną, która prosiła o interwencję na korzyść żydów rossyjskich. Prezydent oświadczył, że już udzielił posłowi Stanów Zjednoczonych w Petersburgu instrukcje w tym duchu. W każdym razie, żydzi będący obywatelami amerykańskimi, a czasowo przebywający w Rossji, mają opiekę Stanów Zjednoczonych zapewnioną.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 28-go kwietnia.

Ks. Bismarck powraca w niedzielę z Friedrichsruhe do stolicy.

Przybył tu ambasador rossyjski w Paryżu ks. Orłow.

Przed wyjazdem w dalszą drogę do Paryża, książę widzieć się ma z kanclerzem pruskim.

Mówią, że ks. Orłow w powrotnej podróży wstąpi do Wiesbadenu, gdzie, jak wiadomo, przebywa obecnie cesarz Wilhelm.

Wiedeń 28-go kwietnia.

W miejsce Szlavy'ego wymieniają licznych kandydatów, wyłącznie wszakże narodowości węgierskiej.

Najwięcej widoków mają radca sekcyjny Kallay, brat węgierskiego prezesa ministrów, Ludwik Tisza i prezydent węgierskiej najwyższej izby obrachunkowej, Wilhelm Toth.

Wiedeń 28-go kwietnia.

W procesie Ringtheatru wczoraj przesłuchiwano służbę teatralną.

Zeznania inspektora sceny Webera, z którego ust spodziewano się gwałtownych wycieczek przeciw Jaunerowi, nie zawierały nic ważnego.

Petersburg 28-go kwietnia.

Journal de St.-Petersbourg otrzymuje za pośrednictwem ajencji Wolffa wiadomość, iż prezydent Stanów Zjednoczonych rozmawiał w Waszyngtonie z członkami deputacji popierającej sprawę żydów.

Prezydent Arthur oświadczył, iż jest gotów zrobić wszystko co jest w jego mocy.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Petersburgu otrzymało już instrukcje w tym duchu.

W każdym razie zamieszkali w Rossji żydzi, amerykańscy poddani, znajdują się pod opieką Stanów Zjednoczonych.

Petersburg 28-go kwietnia.

Odeski jenerał-gubernator jenerał Hurko wydał rozkaz, ażeby na wypadek nieporządków, wojska natychmiast przychodziły w pomoc policji, nie oczekując na odpowiedni rozkaz bezpośredniej zwierzchności swojej.

Petersburg 28-go kwietnia.

Gołos otrzymał drogą telegraficzną wiadomość, iż wczoraj w Kijowie rozpoczęło się usuwanie żydów z dzielnicy zwanej „Padołem“.

Sześćset mieszkań zostało opróżnionych.

Petersburg 28-go kwietnia.

Pożar w Mohilewie podolskim został ugaszony.

Ogień powstał w sklepach żydowskich.

Cała dzielnica stała się pastwą płomieni.

Zgorzałe mienie nie było wcale ubezpieczonem.

Petersburg 28-go kwietnia.

Miasteczko Kitajgród, w gubernji podolskiej (nad Tarnawą, niedaleko ujścia jej do Dniestru), spalone do szczętu.

Mnóstwo rodzin żydowskich pozostało bez dachu.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. marzec 1882 r.

1) Za przewóz 40,072 pasażerów	rs. 45,963 kop. 40.
2) Za przewóz 1,854,470 pudów towarów	rs. 118,785 kop. 55½.
3) Dochody różne	rs. 1,138 kop. 87.
Razem	rs. 165,887 kop. 82½.
W marcu 1881 roku było dochodu	rs. 180,113 kop. 53.
Zatem w marcu 1882 roku mniej o	rs. 14,225 kop. 70½.
czyli na 7·90%	
Od 1-go stycznia do 1 kwietnia 1881 roku dochód wynosił	rs. 523,733 kop. 86½.
W tymże samym czasie 1882 roku było dochodu	rs. 494,464 kop. 98½.
Zatem w roku 1882 dochód zmniejszył się o	rs. 29,268 kop. 88.
(380r) czyli na 5·59%.	

— ***Wydział handlowy rady zarządzającej Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej*** podaje do wiadomości, że do przewozu lnu, konopi, lnianych i konopnych, pakuł, oczesków i odpadków przędzy, oraz wełny nieprasowanej, oczesków wełnianych i wełny sztucznej, w bezpośredniej komunikacji pomiędzy drogami żelaznemi moskiewsko brzeską i rjażsko-wiaziemską a warszawsko-terespolską, słosowane będą te same przepisy, jakie obowiązują w taryfie bezpośrednie- komunikacji pomiędzy drogami żelaznemi warszawsko-wiedeńską, warszawsko-bydgoską z jednej a moskiewsko-brzeską i rjazsko-wiaziemską z drugiej strony. —382—

Pierwsze biuro posłańców

z dniem dzisiejszym przeniesione zostało na ulicę Bracką nr 4 lit. A; zawiadamia się osoby interesowane aby raczyły w interesach tyczących posłańców 1-go biura (czerwone wypustki) odnosić się tylko pod wymienionym adres. —381—

— Zawdzięczając panu ***J. Klaksbrun*** (pralnia gospodarska, ulica Przejazd nr 11) wydoskonalenie się po trzech lekcjach w prasowaniu bielizny i nadawaniu jej glansu, czuję się w obowiązku złożyć temuż panu Klaksbrun publiczne podziękowanie. — ***A. Kozicka.*** —1381—

L I C Y T A C J A

oryginalnych zagranicznych win po zmarłym M. Popławskim, po cenach niżej kosztu, od 12 (24-go) kwietnia r. b., od 12-tej w południe róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej nr 370. (1305)

— Dr med Witold ***Jaroszynski*** ordynuje od 1-go maja r. b. w Karlsbadzie, Kaiserstr. w domu: „Warschau“. —1130—

P. EUGENIJA

zawiadamia szanowne panie, że pracownia sukien i okryć damskich oraz ubiorów dziecinnych z dniem 1-m kwietnia r. b. przeniesioną została na ulicę Marszałkowską nr 61, pierwsze piętro od frontu. Tamże potrzebne są panny podręczne i do nauki. —1339—

(70r) ***Zakład leczniczy Specjalny dla chorób gardlanych, wenerycznych i skórnych dra KOHNA.*** Przyjmuje chorych przychodnich i na stałe pomieszczenie codzień od 9 do 10 rano i od 5 do 6 po południu. Miodowa 15.

— Karty pobyt, meldunków, najmu, kwitarjusze, kontrakta, plenipotencje i t. p. druki znajdują się do nabycia w sklepie ***Zygmunta Szleifsteina,*** przy ulicy Długiej nr 11, obok kościoła prawosławnego. —342—

Esencja z salsaparyli Colbert,
w Paryżu, pasaż Colbert.

Prawdziwa esencja z salsaparyli Colberta jest środkiem roślinnym leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa. Wymagać należy podpisu czerwonym atramentem: ***F. Plateau,*** na każdej etykiecie. Dostać można w Warszawie u pp. Lilpopa, Mrozowskiego, Spiessa i Syna i Zeuschnera. —265—

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica 12 r

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.) Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Tomaszewicz Anna**, chor. właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt.).

Od 9—10 **Dobrski K.** Chor. wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie (z wyj. poniedz. i piątku).

Od 9 -10 **Kobyliński F.** Chor. szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent Uniwers. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 11—12 **Bauerertz Adam.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od 1—2. **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Choroby właściwe kobietom. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2—3 **Kramsztyk Zygmunt.** Choroby oczu. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałku.

Od 3—4 **Benni K.** Chor. uszu. W poniedz., środy i piątki.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codz. z wyjątk. niedziel i świąt.

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od 5—6 **Filipowicz K.** Choroby wewnętrzne. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

(338) **B. Korpaczewskiego. 1) Sklep wyprzedaży i 2) Zakład pogrzebowy przeniesiony. Nowy-Świat 42 (dom wł.).**

Adwokat (1343)
S. Pomeranc
przeniósł swoją kancelarję na Nalewki nr 7.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Kopciuszek". Jutro: „Żydówka“ (występ p. Tamburliniego). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Swiętoszek“ (występ p. Rychtera). Jutro: „Złoty cielec“, „Dwie miary“, „Czyja wina“ i „Nieśmiały“. — MAŁY: Dziś: „Dziwacy“, „Wyspa Tulipatan“ i „Józia w kłopotach“. Jutro: „Dziwacy“, „Józia w kłopotach“, „Okara" i „Podwójne polowanie“.

Cena okowity z dnia 28-go kwietnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2 cali 2.

Gorsety paryzkie fiszbinowe na 3 i 5 rs. Halki czarne, sukienne i filcowe. Nowego fasonu Kamasze angielskie kortowe mezkie. Chustki czysto płócienne z kolorowym szlakiem od 3 rs. tuzin. Wszelkie Towary Niciarskie. Wyroby Pończosznicze własnej fabryki. Polski Skład, ulica Hr. Berga Nr 11. —273—r

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Sad i Ogród owocowy

przez

Edmunda Jankowskiego

Redaktora Ogrodnika Polskiego.

Wydanie drugie, **pomnożone o czwartą część,** str. 516, w 8-ce, ze 176 drzeworytami i 17 podwójnemi tablicami **owoców doboru wzorowego,** szkodników i chorób drzew owocowych.

Cena rs. 3.

Skład główny u autora r—830

Nowogrodzka Nr 36,—Ogród Pomologiczny.



Faetony

2534

nowe, jeden mało używany, Wolanty, Amerykan, Perelotka, Bryczki na resorach i bez. są do sprzedania Plac Witkowskiego № 3.

!!!OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Zakład reperacyjny: garderoby, obuwia, kapeluszy, bielizny.—Najbardziej zniszczoną garderobę pierze, czyści, przerabia według mody, plam pozbawia, nadając jej pozór nowości i elegancji.—**Ceny umiarkowane.—GRANICZNA № 6.** 1146r

„J E A N“.

KSIĘGARNIA.

Skład Materjałów Piśmiennych.

A. Karwowskiej i F. Zabłockiego,

Krakowskie-Przedmieście, róg ulicy Hr. Berga № 5. 1133r

Poleca wszelkie nowości literackie.

Przyjmuje prenumeratę na pisma krajowe i zagraniczne.

Otrzymała w tych dniach wielki wybór papierów listowych zagranicznych, Paryzkich i Wiedeńskich, w różnych gatunkach, tak zwyczajnych jakoteż ozdobnych z modnemi ozdobami i monogramami, i sprzedaje takowe po cenach najprzystępniejszych, poczynając od kop. 65 za pudełko papieru listowego z monogramami

Na Maj.

Nakładem **Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie,** wyszło świeżo i jest do nabycia **w znaczniejszych księgarniach warszawskich**

Miesiąc Maj,

poświęcony Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Marji, przez **Ks. Jakóba Nowakowskiego,** z pieśniami majowemi **O. Antoniewicza Tow. Jez.,** i z obrazkiem **Matki Boskiej Częstochowskiej, na stali rzniętym. Cena kop. 32.** 2444

12. NIECAŁA 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. FALĘCKIEGO i SYNA

otrzymał w znacznym wyborze:

Beże francuzkie wełn., pojed. szer., od kop. 25 za łok.

Beże francuzkie czysto wełniane, podwójnej szerokości, od kop. 65 za łokieć.

Kaszmiry czysto wełn., we wszystkich kol., podwójnej szerokości, od kop. 70 za łokieć.

Muslin de laine czysto wełn., 1¼ ł. szer., po k. 35 za ł.

Krepę wełnianą pojed. szer., od k. 22½ za łok.

Rypsy wełniane pojed. szer., od kop. 22½ za łok.

Korty wełniane na dolmany i okrycia damskie, 2¼ ł. szer., po kop. 75 za łokieć.

Korty czysto wełniane 2¼ łok. szer., od rs. 1 kop. 20.

Płótna niewarowe, (écru), od k. 16 za łok.

Bareże czarne i kolorowe, od kop. 22½ za łokieć. 2626

DWIE SUKNIE

do sprzedania, kostjum wełniany i jedwabna. Widzieć można codziennie od jedenastej do drugiej. Żórawia № 27, mieszk. 13. 1149r



BULDOGI

(Szczenięta) czystej rasy angielskiej, 6-tygodniowe, są do sprzedania.—**Nowy-Świat № 38, mieszkania 12.** 2615

KOPISTA

potrzebny jest do zakładu fotograficznego na prowincję.—Wiad. Piękna № 1D, m. 11—12.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 29 kwietnia 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48 55½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 86½	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 45	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82 70	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.70	—.—
„ „ „ „ m.	99.45	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.60	—.—
„ „ „ „ II	92 60	—.—
„ „ „ „ III	91.40	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	80.50	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86 75	—.—
„ „ m.	86 55	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.55	—.—
II „ „ 100	90.55	—.—
III „ „ 100	90.55	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	151.
Akc. War. T. fabr. cukru	310	950.
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	305.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	1250.	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźn	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% k. —

Od listów zastawn. nowych 5% k. 175

Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 37½.

Od listów zast. m. Łodzi k. 246⅘

Od listów likwidacyjnych k. 163⅕

Biuro komisowe z kaucją 7,500 rs.,
J. Ściborowskiego, Nowo-Senatorska № 4.
Ma do umieszczenia: **Administratora dóbr** z gwarancją i kwalifikacjami naukowemi, **Ekonoma** z świadectwami, **Młodego Człowieka** na miejsce rządcy domu lub zajęcie poobiednie.—Poszukuje: **Prowizora farmacji** z językiem niemieckim, **bufetowej** i kilku **oficjalistów**. — Ma do sprzedania: **Majątek ziemski** w Kieleckiem rozległ. 61 włók z lasem, **Place** na Nowej Pradze w korzystnem położeniu, **Zakład przemysłowy** dający odpowiednie utrzymanie za 3,000 rs. lub na zamianę za folwark z dopłatą.—Żądany **Folwark** za sumę 9 do 10 tysięcy rubli. 1205r

CHŁOPCY

w wieku od 12 do 15 lat, potrzebni są do ulicznej sprzedaży. Zgłaszć się mogą na ulicę Mokotowską № 5, do rządcy domu w godzinach do 10 rano, lub od 3 do 5 po poł. 2666

Do Malarni Fajansów

Artystycznych w Nieborowie. potrzeba kilka osób znających rysunek, dla bliższego porozumienia, można się zgłosić do Hotelu Saskiego, gdzie dyrektor tejże fabryki przyjmować będzie osoby interesowane w dniach 27, 28, 29 i 30 Kwietnia, od godziny 12-tej do 1-szej w południe. 2590

NOWOŚĆ!

Powoziki dziecinne, Wózki dla lalek, Welocypedy, Piece salonowe, Kuchnie Amerykańskie, Błyszcz do pieców, Proszek do czyszczenia wszelkich przedmiotów metalowych, szklannych i t. d., Jabłka suszone, białe № I II na komput i do ciast, Drożdże kanadyjskie nie psujące się, nadeszły do Handlu amerykańskiego Marchwiński; № 32 ulica Długa (Potkańskie). 2242

Nauczyciel lub Nauczycielka,
do praktycznego i teoretycznego nauczenia języków: polskiego i niemieckiego, zaraz potrzebni.—Wiadomość rano i wieczór od godziny 8 do 9, w hotelu Paryzkim pod № 73, lub listownie. 2581

AMERYKA 733
szczegółów udziela i na żądanie przesyła bezpłatnie i franko prospekty i karty geograficzne. —Jeneralny pełnomocnik, **C. Harms**, Hamburg.

SŁOIK 40 Kop.

WASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skory, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Miodowa № 10.
I-e piętro, przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.
Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

Do wynajęcia

od 1-go Lipca 1882 r. w domu № 26, przy ulicy Podwal: 1) Sklep z pokojem i kuchnią, 2) Sklep, 3) 4 Pokoje z balkonem, przedsionkiem, kuchnią i wygódką. 2260

Administracja

Dóbr Falęcin,
od miasta powiatowego Grójca wiorst 6, podaje do wiadomości pp. Obywateli, że ma do sprzedania Byczki, czystej krwi **Szwyc**, w wieku od 10 do 18 miesięcy. 2253

Pralnia Berlińska

bielizny i koronek

przyjmuje do prania bieliznę tak męzką, jak i damską, oraz i do reperacji. Cena koszul męzkich z kołnierzami i mankietami, po kop. 15, bez kołnierzy i mankietów, po kop. $12\frac{1}{2}$.—Ulica Aleksandrja № 16. 2387

Do sprzedania Oficyna 2425

2-piętrowa, z placem 3100 łok. □.—Wiadom. ul. Mokotowska № 1D, u właścicielki domu.

Maszyny, Narzędzia i Sprzęty

po zwiniętej fabryce obuwia,

wyprzedają się każdodziennie od g. 10 do 3 z wyjątkiem świąt. Daniłowiczowska № 8. 2524

Mieszkanie,

przy ulicy Chmielnej № 21, mieszkania № 7, składające się: z pięciu pokoi, elegancko umeblowanych, przedpokoju i kuchni, z przyczyny wyjazdu jest do odstąpienia od pierwszych dni Maja na dwa lub trzy miesiące. Widzieć można codziennie od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 6-tej. 2537

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania

PLAC,

przy ulicy Pięknej, obok Szwajcarskiej Doliny, prostokąt, frontu 50, głębokość 78,—3840 łokci □. Wiadomość Marszałkowska № 54, u stróża. 1035r

Bardzo tanio

biuro orzechowe, mało używane i szyfonierki, jedna czarna i orzechowa, przy ulicy Pańskiej № 46. 2604

Koń

skarogniady, reproduktor krwi angielskiej, wierzchowiec, do sprzedania nie drogo. Stoi w ujeżdżalni Golińskiego, na Mokotowskiej, właściciel Złota № 4, mieszkania 2. 1188

W Dobrach Skrzany

dwie mile od Kutna, jest zaraz do sprzedania

17 Wołów

dobrze utuczonych. 1113r

Letnie Mieszkania

bardzo dogodne, w zdrowej miejscowości, wiorsta jedna od stacji kolei Warsz.-Wied. **Grodzisk**, w majątku **Kozery**, są zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość na miejscu, lub w Warszawie ulica Bracka № 2. w kantorze sprzedaży Węgla i Drzewa. 2309

Taniość!!! Taniość!!! 2514

PANTOFLE SKÓRZANE

po niepraktykowanie nizkich cenach, sprzedają się w sklepie **M. FELDHUSENA, Nowo-Senatorska № 5**, (Hotel Litewski)

Miejsca Praktykanta
przy gospodarstwie **wiejskiem**, poszukuje młody człowiek, z wykształceniem gimnazjalnem. Wynagrodzenia nie wymaga.—Wiadomość w Biurze dla szukających pracy w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15, wprost Kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. Panny. 2593

W RADOMIU

DOM

parterowy murowany, z przygotowanym planem do budowy piętra, przy ulicy pryncypalnej położony, z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania.—Bliższą wiadomość powziąść można, albo u właściciela, w Radomiu, przy ulicy Rwańskiej pod № 23, na 1 piętrze zamieszkałego, albo w Warszawie, u W. Hildebrandta. Ulica Żelazna Numer domu 34, mieszkania 8. -2445

Do wydzierżawienia Młyn wodny

o 4 kamieniach, z pytlami francuzkiemi i stawem 32 morgów zarybionym, od stacji kolei Nadwiślańskiej Pilawa o 10 wiorst położony.—Wiadomość przy ulicy Widok № 5, w mieszkaniu 5, od godziny 10 do 12 rano i od 5 do 7 wieczorem. 2420

Ważne.

Po ś. p. **Ks. J. BOGDANIE**, są do sprzedania rzeczy: **Meble, Lustra, Garderoba,** oraz **STAROŻYTNE OBRAZY** dobrego pendzla.—Wiadomość w mieszkaniu ś. p. Ks. Bogdana, przy kościele Ś-go Jana, kościelny wskaże, od godz. 10 rano do 2 po południu i od 4 do 7. 2635

KOŃ

rasowy 5-letni, z atestatem, do sprzedania.—Ulica Koszyki № 19, mieszkania 3, u p. Pietuchow. 2509

Zakład Stolarski
Mikołaja Debińskiego.

Ulica Browarna № 20, w oficynie, zobowiązuje się wykonywać wszelkie roboty, wchodzące w zakres tego fachu, jakoteż są gotowe garnitury czarne: Łóżka i t. p. z starannem i dokładnem wykończeniem, **za przystępną cenę.** 2520

Wyprzedaż Parasolek!!!

Wyprzedaż świeżo nadeszłych z zagranicy PARASOLEK i PARASOLI.— Ceny bardzo umiarkowane.
SKLEP
M. FELDHUSENA
NOWO-SENATORSKA № 5.
(Hotel Litewski). -2513

KUPUJĘ

wszelkie zużyte wyroby złote, jako też drogie kamienie lub w zamian na nowe. Jubiler W. Moczydłowski w gmachu b. poczty, Krakowskie-Przedmieście № 27. 1077r

OSTRYGI OSTENDZKIE i Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu 33 r
Antoniego Stępkowskiego.

DOMEK

położony w **Ogrodzie**, składający się z 3 **pokoi i kuchni**, wraz z tymże **ogrodem owocowym**, jest do wynajęcia od S-go Jana r. b. —Wiadomość u Właściciela, ulica Gęsia № 27. 2501

DOM

masywnie murowany, 2 piętrowy, z dwoma 3 piętrowemi oficynami, Stajnią, Wozownią, w zupełnym porządku utrzymany, na 9% netto do sprzedania, do kupna potrzeba rs. 22,000 reszta niewymagalna, warunki bardzo dogodne.—Wiadomość w godzinach rannych u właściciela domu № 32 ulica Pańska. 2586

Do sprzedania

Majątek Ziemski

w gub. Warszawskiej, pow. Błońskim, od st. Grodzisk wiorst 7, od przystanku Brwinów wiorst 5. Włók 18. Inwentarz żywy i martwy, budynki dobre. Do kupna potrzeba rs. 24,000.—Wiadomość przez Grodzisk, u właściciela majątku w Kopanie. 2417

KASZMIRY

wyłącznie **czarne**, jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** —988—
K. MANTEY
Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

W Ostrołęce

jest do sprzedania **OGRÓD** po-klasztorny, w przestrzeni około dziewięciu morgów gruntu, w środku miasta, przy szosie, obwiedziony w znacznej części grubym murem, nadający się do założenia już to sadu owocowego, już ogrodu warzywnego, fabryki i t. p. Wiadomość na miejscu u rejenta. 2504

Nowo-otworzona w ogrodzie

Mleczarnia Wiejska

ul. Nowy-Świat Nr 45,
(obok Nowego Teatru), 2471
poleca produkta mleczne, wyborową kawę i wszelkie pieczywa, jakoteż sprzedaż odbywa się na miasto po cenach przystępnych.

Reperacje

maszyn do szycia

wszystkich systemów przyjmuje się spiesznie tanio i dokładnie. Rownież pośredniczy w kupnie i sprzedaży takowych. Potrzebny jest zaraz Czeladnik umiejący dobrze reperować maszyny do szycia. Maszyna do robienia pończoch, używana, jest do sprzedania.—Senatorska № 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego. 2257

Do sprzedania

2 Garnitury Mebli

ozdobnie rzeźbione, jedwabną materją kryte, mało używane, składają się z 2-ch Kanap, 2 ch Stołów, 5-ciu Foteli, 10 Krzeseł, 2-ch Luster, wysokich po 6 łokci z konsolami, orzechowe i 10 Gzemsów złoconych z rozetami do firanek. — Aleja Ujazdowska № 12, stróż wskaże. 2511

Pomieszkanie

oddzielny pałacyk № 1714o, nowy 10, przy ul. Róż, obok Doliny Szwajcarskiej: pokoi 11, kuchnia, sutereny, kąpiel, gaz, zlewy, lodownia, stajnia i wozownia do najęcia zaraz lub od Ś-go Jana.—Wiadomość na miejscu, i w Kantorze Hotelu Polskiego. 2416

GRA W RYBKI

(nowość) i gry towarzyskie wszelkiego rodzaju (karty, domina, szachy, loto, i t. d.).

ZABAWKI

dziecinne, nauczające i inne, po cenach najtańszych.

TAPIOKA

z prawdziwej mąki Brazylijskiej Maniec, najzdrowszy pokarm dla dzieci i dla osób osłabionych. Ilość na osobę łyżeczka z mlekiem lub rosołem. Cena paczki półfuntowej 35, 40 i 45 kop.

Sztuczne Mamki Francuzkie,

działające równie łatwo jak pierś matki (od 1 rs.). W Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga № 16. 470-r

Rs. 50,000. 1168 r

Młody fachowo wykształcony kupiec (polak), przebywający od lat kilkunastu zagranicą, posiadający 50,000 rubli w gotówce, życzyłby sobie powrócić do kraju i przyjąć na własny swój rachunek, lub wstąpić jako wspólnik, do dobrze procentującego się interesu, przy stosownej propozycji zaślubienia młodej, dobrze wychowanej panienki. Dalsze i bliższe skomunikowanie się, li tylko z osobami honorowymi. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod lit. R. Cz № 50,000. Wiedeń (Wien) Haupt postamt. Poste-restante.

DOBRA 2539

składające się z dwóch folwarków, w pobliżu granicy pruskiej, włók 53, w ziemi pszennej, z inwentarzem, do sprzedania. Bliższa wiadomość w redakcji Kurjera Świątecznego.

W NEUVEVILLE,

blizko Neuchatel w Szwajcarji, przyjmują młodzież od 12 do 16 lat na pensję, w której wykładają języki: francuzki, niemiecki, angielski i włoski. — Bliższa wiadomość u panny Walty, u wice-gubernatora Sewastianoff w Radomiu. 2538b

Niecała Nr 8.

Do odnajęcia od 1-go Lipca

sześć POKOI

z balkonem, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, za Rs. 1175 rocznie.—Wiadomość: ulica Przejazd № 9, u W. Neümarka (front. 1-sze piętro). 1177r

Poszukiwany jest zdolny

PEDAGOG,

posiadający język niemiecki i ruski. oraz **Student Uniwersytetu.** — Biuro Nauczycielskie, Niecała № 4.—**Załęska.** 2461

KUPUJĘ

Złoto, Srebro i drogie Kamienie
Jubiler Józef Betcher

Marszałkowska 65. 1163

PIĘKNE WĄSY

najpiękniejsza ozdoba mężczyzny. Bez wąsów nie ma miłości kobiet. Bez wąsów nie ma pocałunku. Kto nie ma wąsów niech zamówi bezzwłocznie butelkę
MUSTASCHE BALSAM
u Paul'a Bosse we Frankfurcie nad Menem (Niemcy) **Paul Bosse**, Frankfurt a M., Schillerst. 12, a rezultat użytego środka podziwiać będzie. Butelka z przepisem użycia wysyła się za nadesłaniem rs. 2. 1126r

SZPARAGI

świeże, dostarczane z majątku Włochy, nabywać można codziennie w handlu

Sowińskiego i Szulca,

przy rogu ulic Długiej i Przejazd № 57. 2656



DOM

2647

do sprzedania murowany, za Wolską rogatką, zdatny na garbarnię, gisernię, lub też na inną fabrykę. Do kupna potrzeba 5,000 rs. Wiad. Zaokopowa № 3, u p. J. Mikawskiego.

Operatorka odcisków

operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione, w ciągu 5-u minut. Przyjmuje każdodziennie rano od godz. 10 do 12 i od 3 do 5 po południu, Krak.-Przedmieście, vis-à-vis Saskiego-Placu № 36, mieszk. 40.—**K. Bielińska**, 2644



Amerykan

2650

do sprzedania Leszno № 18, stróż wskaże.

Kupna apteki

poszukuje się z obrotem rs. 5 do 6,000 na dogodnych warunkach spłaty. — Reflektanci raczą bliższe szczegóły nadesłać do apteki p. Wagnera w Lublinie, 2649

Subjekt

znający języki polski, ruski, niemiecki, lub francuzki, potrzebny jest zaraz.—Wiadomość Hotel Saski № 52. 2658

Są jeszcze do wynajęcia

Letnie Mieszkania

w Zaciszu, za rogatką Szmulowską. 2653

RS. 18,000

do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u adwokata przysięgłego Michała Siemiradzkiego, Żórawia № 27a, 2652

Majster Zduński

poszukuje miejsca w Królestwie, lub Cesarstwie, do wypalania kafli; zasługami kilku medali z wystaw, do tego złożyć może świadectwa, jeżeli takowe żądane będą. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 12, u p. Lubryczyńskiego, w restauracji. 2648

W folwarku **Ostrów**, w bliskości przystanku Dęby W. Terespolskiej dr. w sosnowym lesie, urządzone z komfortem, są do najęcia

Trzy letnie Mieszkania,

każde z 3 pokoi, z meblami i serwisem, kuchnią i werendą. Są: kapiel, lodownia, nabiał, ogrodowizna, chleb, bułki, drób, na miejscu. Inne produkta dostarczają się 2 razy na tydzień. Niedaleko Sklep Wiktualów. Dla życzących nająć mieszkania co niedziela będą wysyłane na przystanek konie, przed przybyciem pociągu na godzinę 12. Od Maja kursować będą pociągi spacerowe 1191r

Wygubiam odciski bezpowrotnie,

sposobem najnowszego wynalazku, w ciągu kilku minut, **najzastarzalsze i zakorzenione** wyjmuję bez najmniejszego bólu, i użycia ostrych narzędzi; za gruntowne wyjęcie **odcisków** płaca **rs. 1.** Przyjmuję każdodziennie od godz. 10 rano do 6 wieczór. Hotel Krakowski № 30, **K. Żadé.** — Pobyt mój w Warszawie będzie stały, czem będzie ewikcja Publiczności mojej specjalności. 2621

Do sprzedania lub zamiany 2659

PROPINACJA

z zabudowaniami i ruchomościami, wraz z placem około 60,000 łok. □ w całości lub częściowo, blizko rogatek Moskiewskich (Grochowskich). Może być przyjętą w szacunku suma hypoteczna.—Wiadom. Twarda 6, mieszk. 9.

Do sprzedania

złożone zostały rzeczy bardzo piękne. 2 Garnitury Mebli rzeźbione, orzechowe, 2 Biurka, Szymsy, Rolety, Materace, Szafy rozbierane, Lampy, Materace na sprężynach, kuchenne Stoły, Łóżka, Szeslong, Suknie jedwabne, taniej kupić można z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Solna № 9, mieszk. 7. 2657

Skład Główny Wód Mineralnych naturalnych

przy Aptece Magistra Farmacji

LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu

zawiadamia, że nadeszły wprost ze źródła, świeże transporta tegorocznego wiosennego czerpania, wszystkich **Wód Mineralnych leczniczych, mianowicie z krajowych: Wody Buskie i Ciechocińskie; z zagranicznych: Galicyjskie, Śląskie, Czeskie, Węgierskie, Austrjackie, Niemieckie, Francuzkie i Belgijskie.** Oprócz Wód, nadeszły różne produkta źródłowe do kąpieli, jak: **Szlamy, Ługi, Muły błotne, Wyciągi, Sole i Mydła**—zaś do użycia wewnętrznego **Pastylki i Sole,** oraz **do przyrządzania serwatki Kwas mleczny i Pastylki.**

Skład wyżej wzmiankowany ma swoją filję przy Aptece Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz składy w wielu aptekach prowincjonalnych.

Na żądanie dołączane bywają bezpłatnie oryginalne broszury, odnośne do wód, **nadto biorący wody w większych ilościach, odstępuje się odpowiedni rabat.**

Skład przyjmuje obstalunki i takowe odsyła do Dworców Kolei Żelaznych bez doliczania kosztów odsyłki.

Adres: dla listów jak wyżej.

Dla telegramów: Warszawa, Ziemiński, Aptekarz. 2654

Fabryka zaopatrzoną została

w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

parą, dzienna produk. 5000 rol.

!!!Wapno Aniołowskie!!!

Mam zaszczyt zawiadomić, że całkowitą produkcję wapna pochodzącego z kopalni zakładów wapiennych, istniejących w Aniołowie, gubernji Piotrkowskiej, oddałem na wyłączną sprzedaż pp. **Z. MACHONBAUM i S-ki, w Warszawie. Aniołów** d. 2 Kwietnia (n. s.) 1882 roku.

Główny Administrator, **Izydor Spiegel.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy honor oświadczyć, że **Wapno Aniołowskie**, dla wysokich przymiotów swych, przewyższających wszystkie inne wapna dotychczas w kraju produkowane, uznanem zostało przez znawców i ludzi kompetentnych, **za najlepsze.**

Przytem pozwalamy sobie nadmienić, że wszelkie zamówienia na dostawę, przyjmujemy **w Składzie Głównym w Aleach Jerozolimskich pod № 39.**

1128-r

Z. MACHONBAUM i S-ka.

Z powodu posuniętego naprzód sezonu!

Sprzedają się w Magazynie gotowych **Ubiorów Mężkich E. SAMET'A,** wszystkie **zimowe towary o 25%** taniej jak gdziekolwiek indziej. O łaskawe i liczne zwiedzanie Magazynu, uprasza od lat wielu znana z dobrej rekomendacji firma podpisanego

E. SAMET

w Warszawie, Senatorska ulica № 22.

—124—r

KAPSUŁKI MATICO



PP. GRIMAULT & Comp.

Niezawodny środek przeciwko rzerzączce, nie przeciążające żołądka, jak to czynią wszystkie inne kapsułki zawierające kopaiwę w stanie płynnym.

Grimault & Comp. Aptekarze,

8, rue Vivenne w Paryżu.

—241—

Nowo-otworzony

Skład Wstążek, Koronek,

Kaszmirów czarnych francuzkich

BOLESŁAWA RENNER,

w Warszawie, Czysta № 4,

poleca w wielkim wyborze Kapelusze specjalnie dziecinne. Ceny wszystkich towarów i nowości umiarkowane 1200r

WAŻNE

dla Rodziców i Opiekunów, mogących pożyczyć rs. 100 na rok, w procencie mogą umieścić na pensji Panienkę na pół-pensjonarkę, która otrzyma wykształcenie w naukach klasycznych w konwersacji języków i muzyce. Oferty składać w Kantorze Kurjera pod tytułem pół-pensjonarka № 200. Gwarancja powyższej sumy pewna.—Lub też wyższa suma może być wypożyczoną na dobry procent pieniężny. 2660

MAGAZYN MÓD

„Kamilla"

Marszałkowska № 6a, ma honor zawiadomić, że posiada wielki wybór letnich kapeluszy najświeższej mody i za bardzo przystępne ceny. 2646

Syndyk tymczasowy upadłości kupca

Franciszka Zasackiego,

w mieście gub. Piotrkowie mieszkającego, podaje do wiadomości wezwanych do pierwszej produkcji wierzycieli, którzy się jednak do takowej nie stawili, a mianowicie: 1) Michelsona, 2) Polski Bank, 3) Zaleskiego, 4) Kantorowicza, 5) Piesażyńskiego, 6) Regalewicza, 7) Janiny Zasacka, 8) Chmielewskiego, wszystkich z Piotrkowa; 9) Żyżyna, 10) Szajdera, 11) Ewesta, 12) Pertowa, 13) Kotecków i Szobera, 14) Kijoka, 15) Zejdela i S-ki, 16) Wedela, 17) Hocha, 18) Dobryeza, wszystkich w Warszawie mieszkających; 19) Gutmana z Moguncji, 20) Anszlata z Łodzi, 21) Branlińskiego ze Skierniewic, 22) Rosentala z Kalisza, 23) Księdza Jarzęckiego z Milejowa, 24) Józefa Zasackiego; że ostateczny termin do produkcji naznaczony na 9 (21) Czerwca r. b., i że oni do tego terminu, powinni przesłać do Sądu lub podpisanemu Syndykowi tymczasowemu w Piotrkowie, dowody swoich wierzytelności, gdyż inaczej zastosowanym do nich będzie art. 513 Kod. Hand.—Syndyk tymczasowy upadłości kupca Franciszka Zasackiego, w Piotrkowie, adwokat przys. **Józef Stępniewski.** 1196r

Przy ul. Przyokopowej, w Warszawie bez pośrednictwa faktorów ma być

sprzedaną posiadłość,

zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, studnia i t. d., również owocowy ogród.—Wiadomość ul, Marszałkowska № 7M., naprzeciw koszar ujazdowskich. 1203r

Z powodu wyjazdu **oddano w komis** 1202r

Do sprzedania tanio!

Srebro stołowe, nie używane, 84 pr., na 6 osób z łyżką wazową wyzłacaną i półmiskową, fabryki Werner (dawniej Malcz), u Henryka Jubiler. Nowy-Świat № 59, m. 21.

Osoba wyjeżdżająca do Buska

na kurację pragnie zabrać z sobą kilka panienek potrzebujących również tamtejszej kuracji, życzący wysłać dzieci swoje pod prawdziwie macierzyńską opieką, zechcą porozumieć się co do warunków, Świętokrzyska № 20, mieszk. 9, od 12 do 3 każdodziennie. 1199r

Zawiadamia PP. Właścicieli domów Dzierżawców i Rządców, że założona nowa wywózka asenizacyjna pod firmą „W. Piotrowskiego," aparatami Bergera, większych rozmiarów, jak dotychczas są używane. Uskutecznia się wyjąc najprędzym czasie, za cenę przystępną. Nizka, wprost Smoczej № 14a. 2655

Letnie Mieszkanie

2670

składające się z 4-ch pokoi, kuchni, drwalni i piwnicy, 1½ wiorsty od rogatek Wolskich, przy szosie, pod № 164.—Wiad. na miejscu

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,
z pierwszorzędnych fabryk
krajowych i zagranicznych,
pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca łaskawym względom Szan. Publiczności wielki wybór towarów po cenach następujących:

Beige foulé 2 łokcie szerokości, czysto wełn. łok. po kop. 70.
Serge foulé 2 łok. szerokości, w wyborowym gatunku, łokieć po rs. 1.
Tour de Lac 2 łok. szer., w najnowszych kolorach, łok. po rs. 1 kop. 25.
Cachemire d'été, czarny, pojedyńczej szerokości, łokiec po kop. 50 i 5o.
Mousseline foulé czarny. podwójnej szerokości, łokieć po rs. 1 kop. 25.
Toile pure laine (w drobną kratceckę, 2 łok. szer., łok. po rs. 1 k. 15. 1111r

---

F. NOWICKA

2337

przeniosła **pracownię** swoją na **Krakowskie-Przedmieście № 22** vis-à-vis ulicy hr. Berga. Suknie, Kapelusze i Okrycia. odrabia podług żurnali paryzkich. ceny nizkie. Z czem poleca się Szanownym Damom. Potrzebne są Panny podięczne i do nauki.

---

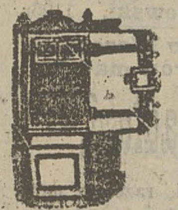
120 POKOI,

między niemi i największe salony mogą być na Zakłady. Kancelarje i Fabryki, Mieszkania po 2, 3 i 4 pokoje z kuchniami i przedpokojami, oraz Sklepy różnych wielkości, są do wynajęcia przy ulicy Nowowielkiej róg Hożej № 5. Ceny bardzo umiarkowane. Dowiedzieć się można w kantorze właściciela domu: ulica Złota № 3. 2505

Wyprzedaż Mebli!!!



Z powodu zupełnego zwinięcia zakładu, kto chce bardzo tanio kupić, niech śpieszy, różne garnitury gustownie pokryte od rs. 100, Szeslongi od rs. 27, Szafy, Kredensy, Stoły, oraz wiele innych mebli. — Marszałkowska № 40, róg Zgody.
2277 **L. BRENERT.**



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Od 8 Lipca r. b. Nowy-Świat Nr 52.

Specjalna Fabryka Okuć do domów, wyrobów Metalowych i Bronzowych
KAROLA WEIDEMANN,

(Od 8-go Lipca r. b. NOWY - ŚWIAT № 52.)

egzystująca od roku 1856 przy ulicy Nowy - Świat pod № 42, zostaje z dniem 8 Lipca r. b. przeniesiona do domu pod
Nr 52 na Nowy-Świat.

Poleca wielki wybor gustownych **Okuć do domów** w przeszło 200-stu gatunkach, różne **Bronzy**, jako to: **Kandelabry, Świeczniki, Lichtarze** matowe i gładkie złocone i z bronzu; największy wybór różnych **Rolek** do mebli, **Krany, Żelazka, Moździerze** i t. p., oraz różne wyroby **Galanteryjne** po możliwie umiarkowanych cenach. 2506
Z czem się poleca
K Weidemann.

Od 8 Lipca r. b. Nowy-Świat Nr 52.

BRACIA BUCH.

(egzystuje od 1809 roku.)

SKŁAD
wyrobów platerowanych, blachy i drutu z nowego srebra,
oraz Guzików wojskowych i mundurowych,

znajdujący się na placu Teatralnym, w domu p. Bruna,
przeniesiony został tymczasowo do Składu Futer p. Rother

Plac Teatralny Nr 7, w domu p. Neprosa.

Przytem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że jak dotychczas tak i nadal staraniem naszem jest zaopatrywać skład w wielki wybór gustownie i trwale wykończonych przedmiotów, w zakres naszej fabryki wchodzących, **po możliwie umiarkowanych cenach.** **BRACIA BUCH.** 2510

FABRYKA w Warszawie, Żelazna Nr 19,

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
pochodzący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguelonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., czyli po kop. 90, rs. 1.80 i rs. 3.50. Proszek k. 80, Pasta kop. 80. Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz u Rozdoby w Lublinie.** 534—r

---

Na Wystawie Balneologicznej międzynarodowej, we Frankfurcie nad Menem 1881 r.
Medal bronzowy.

BUSKO

Na Wystawie Przyrodniczo - Lekarskiej w Krakowie, 1881 r.
List pochwalny

Zdroje siarczano - słone,

znaczną ilość JODU i BROMU zawierające,
Droga: Warszawa, Piotrków, lub **Radom, Kielce, Busko.**

Sezon leczniczy trwa od 20 Maja (1 Czerwca) do 20 Września (1 Października).

Zdroje Buskie są skuteczne: w żołzach, chorobie angielskiej, reumatyzmie, podagrze, nerwobólach, paraliżach, pełnokrwistości brzusznej, hemoroidach, katarach chronicznych błon śluzowych, wysiękach pozapalnych stawów, okostnej, zatruciach metalicznych (merkurjuszem, ołowiem), w chorobach chronicznych skóry i przymiocie (syfilis).— Zamówienie na mieszkania przyjmuje Inspektor Zakładu p. Piotrowski. 1043r

Lekarze udzielający poradę: Lekarz Zakładowy Dr Majkowski, Dobrzański.— Zarządzający Zakładem (choroby oczne), wolnopraktykujący: Dr Med. Belkie (Teofil), J. Dymnicki i Kowalczewski; Gimnastyka i messaż p. Olszewski z Warszawy w Lipcu i Sierpniu.

CENY STAŁE.

Fabryka Strusich Piór

(pierwsza Warszawska),
w Warszawie, Tłomackie Nr 3
(dom Manna),

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych.
Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania, i w najkrótszym czasie odświeża je zupełnie.**
NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

r—977 **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE.

OTWARTY KREDYT

w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH ZJENOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH w Warszawie, ulica Długa Nr 20, dla każdego mieszkańca miasta Warszawy mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.

Za poręczycieli przyjmowani są: 1) Właściciele Sklepów, Fabryk, Zakładów i t. p.—2) Etatowi Urzędnicy wszystkich władz Rządowych (którzy biorąc dają zaporęczycieli tylko swych kolegów i 3) właścicieli domow w Warszawie.

Ceny stałe przez biegłych oznaczone, do których za wziętą na wypłat garderobę nic się nie dolicza.

Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarji Spółki, od godziny 4 do 8 po południu. —52r

---

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie,
ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.
Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 798r
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

2589 **Poszukuję Wspólnika,**

do interesu fabrycznego już prosperującego od lat kilku, z sumą rubli srebrem 2,000, dla powiększenia takowej. — Wiadomość: Chłodna № 60, mieszkania № 5, od 2-ej do 5-ej.

Za bardzo przystępną cenę,
jest do odstąpienia
Szynk Wódek,
w miejscu ożywionem. — Wiadomość: Zielna № 2, mieszkania 10. 2563

Fortepian

Hofera, za rs. 260, jest do sprzedania, bardzo dobry.—Chmielna № 26, mieszk. 19, widzieć można od godz. 3 do 5½. 2597

Restauracja

W mieście gub. Piotrkowie, jest do wydzierżawienia zaraz Restauracja przy teatrze z kompletnem urządzeniem. Bliższa wiadomość w Kantorze przy ulicy Krochmalnej № 39, od godz. 2 do 4. 2567

HANDEL WIN
Towarów kolonjalnych

i Restauracja przy hotelu, w jednem z lepszych miast prowincjonalnych, przy drodze żel. Warsz.-Wied., jest zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu.—Bliższą wiadomość powziąć można w Głównym Składzie papieru z fabryki Jeziorna, ulica Włodzimierska № 11a, u pana C. 2498



Ważne dla tych osób które potrzebują się **Umeblować Tanio,** są do sprzedania różne **Garnitury, Szafy, Kredensa, Szeslągi** i t. d.—Róg **Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej № 48,** w bramie na 1-szym piętrze. 2585



Nowo-otworzony
Magazyn MEBLI
nowych i używanych,
w wielkim wyborze, sprzedaje takowe daleko taniej niż osoby, które sprzedają **niby to z powodu wyjazdu...** Magazyn gwarantuje za każdą sztukę, która wychodzi z tegoż magazynu. **Ulica Marszałkowska № 75,** wprost Zielonego Placu. 2595

WYPRZEDAŻ

Koronek ruskich po cenie kosztu,

w domu pod Nrem 3 przy ulicy Mazowieckiej, na 2-m piętrze, w ciągu dni ośmiu, od dnia 10 (22) Kwietnia. 1148 r

W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT

Zakłady przemysłowo-chemiczne

w HELENÓWKU, pod PRUSZKOWEM, polecają uwadze:

Lakiery wyrabiane na sposób angielski, do mebli, drzwi, okien, podług metali, form cukrowych, wagonów, tramwajów, tapet, cerat, narzędzi metalowych i fabrycznych. **Farby olejne tarte** gotowe do użytku i farby tarte w **massie** dla PP. Malarzy. **Smary** do osi i trybów.—**Skład fabryczny w Warszawie, Elektoralna № 33.**—Cenniki na żądanie wysyłają się gratis i franco. 1042

Hôtel d'Angleterre w Berlinie

W. 2. Schinkel-Platz, 2.

Słynny oddawna hotel pierwszorzędny w najpryncypalniejszem położeniu.—Urządzenie z komfortem; ceny umiarkowane.—W salonie do czytania znajduje się „Kurjer Warszawski.“ r—398 Właściciel, **Rud. Siebelist.**



Najdawniejszy w Warszawie od 54 lat znany Zakład Ksiąg linijowanych

Kreusch Wilhelma,

przy ulicy Żabiej, w pałacu Hr. Ord. Zamoyskiego, № 472 (4).

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Klijentelę, od lat tylu zaufaniem swojem mnie zaszczycającą, iż **pomimo fałszywych pogłosek,** jakobym z interesu wychodził—Zakład mój jak dotychczas, tak i nadal pod osobistym moim kierunkiem prowadzić będę.—**WILHELM KREUSCH.** 2155

Königsdorf Jastrzemb

Inhalacje

Kąpiele błotne i solankowe

Leczenie serwatką, specjalność dla dzieci.

1144r

Kąpiele solankowe zawierające jod i brom

Stacja telegraficzna i poczta

Sezon od 15 Maja do 15 Września

Szczególniej zalecane na cierpienia kobiece i choroby dziecięce, miejscowość położona w górzystej okolicy Szlązka pruskiego, otoczona lasami jodłowomi i sosnowemi, obszerny i cienisty park, gimnastyka, drogi spacerowe, galerja, kilka restauracyj, orkiestra, nabiał wyborowy, i kuracja mleczna na miejscu, poczta, telegraf, powozy, mieszkania suche, obszerne, zupełnie umeblowane i zaopatrzone w pościel, w razie potrzeby wszelka łatwość prowadzenia kuchni w domu, lekarze specjaliści, apteka i felczer na miejscu. Nadto i bezpłatnie fortepiany, dzienniki polskie i cudzoziemskie, billard, lokale większe i mniejsze dla osób pojedyńczych i licznych rodzin, usługa wszędzie mówiąca po polsku, gdyż ludność miejscowa jest pochodzenia polskiego. Ceny lokali i kąpieli, oraz koszta utrzymania wyjątkowo tanie i dla najskromniejszych nawet środków przystępne.

Odległość od stacji Granica do Petrowic koleją żelazną $1\frac{1}{2}$ godziny, ztąd po szosie do Jastrzembia powozem $\frac{1}{2}$ godziny. Od 1-go Lipca na stacji Petrowic powóz oczekujący na przyjezdnych, do tego zaś czasu powozy mogą być zamawiane w Inspekcji.—Zamówienia piśmienne adresować: **Königsdorf Jastrzemb, Preussen, Bade-Inspection.**

Informacje w **Warszawie,** udziela na prośbę Zarządu dr **Weitzenblut, Leszno 2.**

Nauka i wychowanie.

Niańka rosjanka lub władająca ruskim językiem, do dwóchletniego dziecka, mająca dobrą kwalifikację, potrzebna jest. Wiadomość na Saskim placu, dom № 7, dawniej Skwarcowa, u stróża. 4860

Włoch rodowity, znający także język francuzki, życzyłby mieć miejsce na wsi dla udzielania języka włoskiego. Zgodziłby się także na wyjazd za granicę. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. P. G. 4928

Miejsce damy do towarzystwa może przyjąć rodowita francuzka, nie mówiąca po polsku, w starszym wieku. Może wyjechać za granicę. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. War. pod lit. B. S. 4559

Paryzanka do konwersacji. Wiadomość w Dystrybucji, róg Rysiej i Marszałkowskiej № 56. 4817

Nauczycielka młoda, posiadająca dyplom z ukończenia gimnazjum, udziela lekcje i przygotowuje do egzaminów, również może udzielać muzyki. Ulica Grzybowska № 39, mieszkania № 9. 4610

Konwersacji języka francuzkiego, w zamian za konwersację języka niemieckiego poszukuje się. Adresowac K. W. do Kantoru Kurjera Warszawskiego. 4998

Niemka wykształcona, z muzyką średnią, poszukuje lekcyj języka niemieckiego i demi-place. Złota № 29, m. 13. Tamże jest Bona niemka z polskim językiem i muzyką.

Nauczycielka matematyki poszukuje miejsca na wieś do przygotowania do gimnazjum. Świadectwa jej dają osobom interesowanem wszelką gwarancję. Wiadomość: ul. Sienna № 35, mieszkania 26. 5005

Nauczycielka żeńskiego gimnazjum życzy udzielac lekcje, lub przygotowywać do egzaminów. Zastać można od g. 4—8. Ul. Wspólna № domu 9, mieszk. 16, w oficynie. 5025

Nauczyciel mogący przygotować do szkół, żądany jest na wyjazd, wymagane są rekomendacje. Nowy - Swiat № 32, w sklepie Krupskiej. 4982

Francuzka, lub Szwajcarka żądaną jest, do dwojga dzieci, na wyjazd, koło Odesy. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania 28. 5044

Posady i prace.

Człowiek młody, który kończył nauki w Czernichowskiej Szkole Agronomicznej w Galicji, szuka miejsca agronoma. Adres: Dynaburgo-Witebska kolej żel., stacja Swołsza, majątek Tobołki, Stratyński. 4939

Panna Sklepowa potrzebną jest, z kaucją. Wiadomość w Sklepie, Świętokrzyzka № 2, firma „Roman.“ 4952

Panny potrzebne są do maszyny Wilsona i podręczna. Topiel № 12 bez lit. m. 13. 4924

Maszynistka potrzebna zaraz do kołnierzy i mankietów, na maszynie Singera.—Pawia № 1, mieszkania 9. 4935

Dziewczynki do wykończania roboty ręcznie, potrzebne są do pracowni wyrobów pończoszniczych, Marjańska № 4. Zarobek stały i korzystny. 4214

Panna będąca w sklepie galanteryjno-dystrybucyjnym, z kaucją, poszukuje miejsca do takiegoż. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 34, mieszkania 15. 4681

Pomocnik fachowy, potrzebny jest zaraz do ekspedycji pisma na pocztę, za nakładną wysyłanego. Oferty składać należy w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. W. D.

Panny kompletnie uzdolnione do staników i okryć, potrzebne są zaraz, do pracowni. Żórawia № 20. 5047

Mężczyzna w sile wieku, z wyższem wykształceniem, uprasza o pracę. Adres w Kiosku, na rogu Elektoralnej i Chłodnej, pod lit. S. K. 507

Panna potrzebną jest zaraz, umiejąca dobrze szyć bieliznę na maszynie Wheellera, z całodziennem życiem. Oboźna № 2, od Browarnej № 1, mieszkania 22. 510

Maszynistki zdolne potrzebne są, do szycia bielizny na maszynach Singera, również zdatne do kroju, ubierania negliży, pięknych haftów, szycia w ręku i podręczne. Ulica Leszno 19, mieszkania 6. 4990

Panienka młoda, dobrze wychowana, ukończywszy nauki, posiadająca języki, francuzki, niemiecki, ruski, polski i muzykę, życzy sobie zajęcia kilka godzin dziennie jako towarzyszka lub lektorka. Wiadomość w kiosku, Senatorska, wprost Miodowej. 4985

Panny podręczne i do nauki potrzebne są. Bracka № 17, mieszkania № 7. 4981

Panny uzdatnione oraz podręczne, do sukien i okryć damskich, potrzebne są do magazynu Karoliny Piwowońskiej. Podwal № 2; tamże potrzebną jest uzdatniona Maszynistka. 5017

Maszynistka do bielizny potrzebną jest zaraz za wynagrodzeniem miesięcznem 12 rs. i całodziennem życiem. Twarda № 19, m. 12.

Bona francuzka potrzebna na wieś do 8-letniego chłopczyka. Wiadomość: ul. Solna № 18, mieszkania 4. Zastać można od godziny 3—5. 4978

Osoba w średnim wieku szuka miejsca gospodyni. Wiadomość w kiosku, róg ulicy Ciepłej i Twardej. 505

Panny potrzebne są, maszynistki, do dziurek i do nauki. Graniczna № 4. F. Sieragowska. 5049

Uczeń potrzebny jest do apteki Olsztyńskiego, Żelazna № 27, w Warszawie. 4993

Panna do krawieczczyzny, szyjąca na maszynie, potrzebną jest. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod № 9, w bramie na 2-m piętrze, mieszk. № 5. 5038

Panny uzdolnione do staników, potrzebne są do pracowni przy ulicy Chmielnej № 8; tamże przyjmują się suknie do roboty po umiarkowanej cenie.—Jest do sprzedania Kufer podróżny i Kosz. 5039

Panny potrzebne są do staników, podręczne i do nauki. Widok № 21 lit. A. 5027

Panny zdatne i podręczne potrzebne są zaraz do pracowni sukien damskich. Ulica Zielna № 7 lit. A. 5028

10 Maszynistek. podręcznych, potzzeba jest zaraz do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Pańska № 17, m. 16. 4897

Uczeń potrzebny jest do cukierni Szczerbińskiego, Plac Trzech-Krzyży № 2, w Warszawie. 4873

Panny potrzebne są zaraz do maszyny, do strojów i zarazem do upinania sukień, do magazynu Julji Makowskiej, dom Roezlera № 9, ulica Senatorska. 4704

Osoba młoda, z dobremi świadectwami, przybyła z gub. Grodzieńskiej, poszukuje miejsca za pannę służącą, w mieście lub na wsi, zaraz lub od 1-go Maja, może być i do gospodarstwa. Wiadomość w kiosku: róg Chmielnej i Brackiej. 4784

Robotników młodych potrzeba do fabryki guzików. Ogrodowa № 34. 4498

Do Kwiatów potrzebne są podręczne i uczennice. Warecka № 6, mieszk. 21. 4687

Panny zdatne potrzebne są zaraz do pracowni A. Gumowskiej, ul. Jasna № 4, m. 5.

15 Panien do szycia garderoby dziecinnej potrzebuje Bazar dla dzieci. Niecała № 12a.

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczczyznie, opatrzona dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć miejsce panny służącej na wieś. Adresa proszę składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod liter. W. O. 4864

Panny zdatne do spódnic i staników potrzebne są zaraz do pracowni sukien W. Gundelach, Nowy-Świat 46. 4861

Uczeń do Składu Wódek potrzebny jest Róg Elektoralnej i Białej № 34. 2887

Kupno i sprzedaż.

Do odstąpienia z powodu wyjazdu garnitur Mebli, brokatelą bronzową pokryty, Szafa orzechowa, łóżko mahoniowe, z szafką nocną, tremo palisandrowe, lampa salonowa, sofa, parawan, kwiaty kwitnące, garderoba damska i bielizna; „Tygodnik Romansów i Powieści“ od r. 1869 do 1881; oraz balja, wanna, konfitury i inne domowe drobiazgi. Królewska № 23, wiadomość u stróża. 503

Kaftanik czarny, aksamitny, nowy. Suknia niebieska, wełniana, tanio do sprzedania. Adres w Kiosku, Marszałkowska róg Alei.

Fortepiany i Pianina nowe i używane, krajowych i zagranicznych fabryk, są do sprzedania, ceny nizkie, strojenia i wszelkie reparacje przyjmuje fabryka Teodora Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskich. 5048

Do sprzedania Maszyna Singera, za przystępną cenę.—Tamże Pokoik do wynajęcia przy familji, z samowarem i usługą, dla panny lub kawalera. Bracka № 2 lit. A, mieszkania 10. 509

Fortepiany do sprzedania, nowego systemu amerykańskiego, oraz przyjmuje wszelkie reparacje Pianin i Fortepianów, oraz strojenia takowych. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, w Fabryce Fortepianów. — A. Janiszewski. 5021

Do sprzedania Waga decymalna 50-pudowa, oraz Tokarnia nożna wraz z kołem zamachowem i kompletnym przyborem, w składzie żelaza B-ci Geneili. 4947

Poszukuje się Maszyny parowej o sile 4—6 koni i Kotła leżącego do 15 koni siły. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. N. P.

Z powodu zwinięcia interesu, kompletna wyprzedaż wszelkich uprzęży, rekwizytów i narzędzi rymarskich. Podwal № 10. 5012

Meble z salonu, mahoniowe, brokatelą kryte, z powodu zmiany lokalu są do sprzedania, oraz inne rzeczy. Marszałkowska № 37, mieszkania № 7. 4995

Za bezcen, sprzedaje się suknia czarna, kaszmirowa, mało używana rs. 18, okrycie rs. 15, stanik aksamitny rs. 18, skarpetki para kop. 40, pończochy fille d'ecosse kop. 75. Hoża № 10A. 4832

Fortepian koncertowy z przyczyny wyjazdu pozostawiono do sprzedania za rs. 250. Miodowa № 5, u Kochańskiego. 4412

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko duże, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Zegar i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od godz. 10 do 7 wieczór. 4748

Mebli dwa garnitury do salonu, mało używanych do sprzedania, oraz Szafa do sukien, Szafka do bielizny, Lustro, Tremo, Biurko, Biblioteczka, Zegar, Stół jadalny, Kredens, Konsolka do kart. Wiadomość na placu Ś-go Aleksandra № 12, m. 5. 4751

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 4979

Fortepian w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wspólna 4, lewa oficyna, 2-e piętro, mieszk. 12.

Szparagi w ogrodzie Pomologicznym. Ulica Nowogrodzka № 36. 4765

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia za rs. 2 miesięcznie. Krucza № 8, mieszk. 14, od godziny 4—6. 482

2 Sztychy paryzkie kolorowane, historyczno-krajowe (kopje Verneta), oraz parę innych obrazów do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość w kantorze loteji, Marszałkowska № 56, przy hotelu Maring'a.

Kwity Lombardowe nabywam. Elektoralna № 15, mieszkanie 12. 4366

Fortepian z blatem metalowym do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość na Pradze: ulica Brzeska № 215, stróż wskaże.

Maszyna parowa, leżąca, 10—12 koni siły, z regulatorem i pompą zasilającą, będąca obecnie w ruchu w skutek powiększenia siły jest do sprzedania. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć na miejscu, w Fabryce. Hoża № 9. 472

Mebli garnitur za rs. 80 do sprzedania, cały kryty brokatelą wełnianą. Ul. Tłomackie № 5, 1-sze piętro. 4713

Wybór Kwiatów na obecną porę, po najtańszych cenach, wyprzedaje się. Nowy-Świat № 70, mieszk. 8. 4742

Ameryko-Węgierka, oraz Uprząż angielska, parokonna (wyroby eleganckie, zdatne i na wieś), do sprzedania. Żórawia № 25, u stróża. 4594

Sprzedaje się z powodu wyjazdu, za rs. 320 Wolancik, w dobrym stanie; Koń lat 7, wraz z zaprzęgiem. Wspólna № 34c, u stróża. 489

Krawaty męzkie tanio zbywam, starannie wykończone i z dobrych materjałów zagranicznych, również takowe przyjmuję do przerabiania. Ulica Mostowa № 3, m. 21. 4888

Szal turecki, zupełnie nowy, jest do sprzedania przy ulicy Freta (Szerokiej), domu № 11, mieszk. 18. 4878

Wyprzedaż po cenach kosztu. Ul. Podwal № 16, mieszkania № 15, wszelkich wojskowych ozdób, galonów, świętych obrazów, złotych i srebrnych krzyżyków, Herbaty, kawy, szpad, kordelasy leśniczę, pogony różnych dekasterji, haftcy, ordery, wstążki orderowe, świece i szafy sklepowe. 4523

Fortepian Małeckiego i Pianino czarne, bardzo mało używane, do sprzedania.—Ul. Nowogrodzka № 25, mieszkania 29. 5008

Porcelana saska, Serwis obiadowy na 18 osób, bardzo ładny i kosztowny, do sprzedania. Złota № 3, mieszkania 18. 4991

Mebli garnitur krytych całkowicie, stół, kozetka i biurko dębowe, do sprzedania. Wilcza № 17, m. 9, do godz. 10 rano. 5002

Mebli 2 garnitury: jeden używany, szeslong, kozetka i sofa, za cenę bardzo przystępną. Tamże przyjmują się wszelkie roboty tapicerskie, za trwałość roboty daje się gwarancję. Elektoralna № 7a, u tapicera. 4987

Garnitur mahoniowy i inne meble są do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Hoża № 10A, mieszk: 4. Widzieć można rano od godz. 10—12 i w wieczór od 5—7.

Kredens, szafka do numizmatów, lampa bronzowa wisząca o 2-ch światłach, kinkiety używane i nowe, talerze szklanne, oraz rozmaite sztychy i rysuki ręczne do sprzedania. Saski plac № 5, róg Królewskiej, w księgarni B. Bolcewicza. 5019

Interesa handl. i majątk.

Dom drewniany z **Ogródkiem owocowym**, na Nowej Pradze, jest do sprzedania. Wiadomość w Dystrybucji, róg ulic Marszałkowskiej i Rysiej.

Rs. 3,000 potrzeba na pewną hypotekę. Wiadomość: Wspólna № 4, mieszk. 5. 4724

Rs. 1,000 potrzebne jest na pierwszy numer hypoteki domu w Nowem-Brudnie № 25a. Adres uprasza się złożyć w Kantorze niniejszego pisma, pod lit. T. K. 4893

Suma hypoteczna rs. 3,250 płatna d. I Lipca r. b., do odstąpienia. Wiadomość w Kancelarji p. Notarjusza Maciejewskiego.

Dystrybucja jest do odstąpienia, z powodu zmiany interesów, w dobrym punkcie i dobrze procentująca, z mieszkaniem i dwoma piwnicami. Wiadomość w Sklepie kolonjalnym A. Jaruckiego, przy ul. Freta № 8.

Do sprzedania Ogród owocowy, w mieście powiatowem Krasnymstawie, rozległości trzysto-prętowych morgów trzy, sto dziewięćdziesiąt sześć prętów. Zawierający około sześćset drzew owocowych, w najlepszych przeważnie zimowych gatunkach, sraz Szkółką i obszerne Inspekta, mieszkanie dla Ogrodnika. Wiadomość w Aptece miejscowej. 4302

Bardzo tanio! do sprzedania Majątek ziemski przy dwóch rzekach w gubernii Smoleńskiej. Rozległość majątku 60 włók, w tem połowa lasu. Cena włóki 700. Wiadomość Leszno 55, podpułkownik Czerncow.

Magle do sprzedania, w bardzo dobrym stanie, prawie nowe i bardzo procentujące w korzystnem miejscu. Wiadomość u Czajkowskiego № 1 Elektoralna. 4870

Dom na letnie mieszkanie, do sprzedania lub wynajęcia, z powodu wyjazdu, pośród lasów sosnowych, za bardzo przystępną cenę i kompletnych warunkach, przy stacji kolei nadwiślańskiej Otwock. Wiadomość: ul. Żórawia № 17, mieszkania 7. 4902

Sklep Wiktuałów, w którym samego pieczywa wychodzi rocznie za rs. 8,000, a czystego zysku przynosi rs. 120 miesięcznie, jest do sprzedania za rs. 1,000. Wiadomość w Sklepiku pod filarami teatralnemi. 4903

Pożyczka potrzebną jest rs. 300 lub 400, na plac, na rok jeden. Wiadomość: ulica Bielańska, w Hotelu Paryzkim, u p. Szewczykowskiej. 492

Sklep kolonjalny, z kompletnem urządzeniem i towarami, lub bez takowych, jest zaraz do odstąpienia, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra, róg Wspólnej № 2. 4293

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania z powodu słabości. Ul. Danielewiczowska № 2.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania ulica Leszno № 50. 487

Do sprzedania 2 Majątki ziemskie, jeden mający włók 20, bez serwitutów, lasu dobrego 45 morgów. Drugi włók 18½, w tem lasu wysokopiennego włók 8, na obydwóch majątkach ziemia I klasy żytnia, budynki wyborowe, położone w gubernii Kaliskiej, powiecie Sieradzkim. Bliższa wiadomość u właściciela domu, ulica Pańska № 32. 4879

Dom na Szmulowiznie, przy szosie, z placem 3,400 łokci, do sprzedania, połowa szacunku może zostać na gruncie. Wiadom. u Adwokata Wysockiego, Krakowskie-Przedmieście № 50. 4717

Sklep Wiktuałów wraz z kawiarnią, jest do sprzedania, z powodu osoby wiekowej, przy ulicy Taras i Bugaj pod № 218a, tam gdzie znaki są czerwone, w miejscu korzystnem.— Tamże jest Kapusta do sprzedania i sprzęty różne domowe. 4613

Od rs. 4 do 5,000, kto ma do wypożyczenia, na hypotekę 2-ch domów w Warszawie, w pierwszej połowie wartości, ten raczy się zgłosić do Kantoru Loterji. Ul. Marszałkowska № 56, przy Hotelu Maring'a. 4674

Dom do sprzedania przy placu św. Aleksandra. Wiadomość: Wspólna № 4, m. 5. 4607

Domki w sosnowym lesie przy kolei pod Warszawą do sprzedania. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Kiersnowskiego, Miodowa № 15. 421

Sklep z nićmi i galanterją, oraz z całem urządzeniem, jest do odstąpienia, przy ulicy Nowy-Świat, w punkcie najlepszym, z powodu zmiany interesów właściciela. Wiadomość: Tłomackie № 9, w Przedsiębierstwie przewozowem. 4437

Domy dwa w Warszawie, oraz Kapitał hypoteczny rs. 3,200 na pierwszym numerze domu i dobre Place do budowy, za rogatkami, do sprzedania, z powodu wyjazdu, lub też zamiany na mniejsze majątki ziem., w kraju, lub w gub. zachodnich, pod warunkami korzystnemi, bez pośrednictwa. Sumy hypoteczne pewne, przyjmują się. Nowogrodzka № 2, mieszkania 6. 4992

Kawiarnię sprzedaję, z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, z kompletnem urządzeniem, bardzo przystępna cena. Wiadomość w Kiosku, róg Twardej i Ciepłej. 508

Rr. 3,000 do 6,000 potrzebne do budowy. Gwarancja hypoteczna, najpewniejsza. Procent 10—12. Wiadomość: Twarda № 6, mieszkania 9. 5043

Sklep Dystrybucyjno-norymberski do sprzedania. Wiadomość w Kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 5045

Do odstąpienia 1 włóka Lasu, przy mieście gubernjalnem, z Foksalem kolei. Hoża № 11, mieszkania 7. 5033

Suma rs. 3,500 jest do wypożyczenia, na nieruchomość. Wiadomośc w kancelarji hypotecznej, ul. Miodowa, u Rejenta Rapackiego.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 55. 5030

Magle w każdym czasie są do sprzedania, przy ulicy Zielnej № 7. 5032

Kawiarnia z urządzeniem restauracyjnem, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu bardzo pilnego do familji. Ulica Dzielna № 11 lit. b. 5007

Dystrybucja jest do odstąpienia za przystępną cenę, w dobrym punkcie, na przeciw komory. Ul. Chmielna № 52, wiadomość w miejscu. 4980

Magle wiedeńskie do sprzedania wraz z mieszkaniem. Ulica Dzika № 38. 5015

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, oraz Dom z placem około 3,000 łokci □, za rogatkami Moskiewskiemi, na Kamionku, № 8, jest do sprzedania. Wiadomość powziąć można w sklepie wiktuałów przy ul. Hr. Berga, w domu JW. hr. Krasińskiego, obok restauracji. 4977

Magle są do sprzedania. Wiadomość: ulica Bugaj № 8. 5022

Magle do sprzedania z powodu słabości,— Nowa-Praga № 116, lub Zaokopowa № 16.

Reatruracja od lat 40 egzystująca w miejscu targowym, do odstąpienia. Wiadom. u właściciela domu: Stare-Miasto № 12. 4984

Piekarnia i sklep z mieszkaniem z powodu wyjazdu do wynajęcia i dom cały do wydzierżawienia na bardzo korzystnych warunkach. Nowa-Praga, ulica Kościelna № 3, wiadomość na miejscu. 4986

Lokale.

Lokali kilka do wynajęcia przy ul. Instytutowej № 4 i 6 (przy linji tramwajowej).— Wiadomość na miejscu lub u Rządcy domu, Miodowa № 11. 4857

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 11 i 13, Apartament, Lokal na kancelarję lub biuro, Sklep z pokojem, Lokale mniejsze, Stajnia i Wozownia. Wiad. na miejscu 4856

Pokoju dużego dla kawalera, poszukuje się, przyzwoicie umeblowanego, od strony słonecznej, z osobnem wejściem i w blizkości Ogrodu Saskiego. Oferty proszę nadsyłać do Kantoru Kur. War., pod lit. P. O. 4975

Biuro wynajmu mieszkań, Marszałkowska 75, wprost Zielonego Placu. Lokatorów informuje bezpłatnie. Właścicielom domów zwraca wpisowe, jeżeli lokal w bieżącym kwartale nie zostanie zajęty. 457

Lokali kilka odrestaurowanych 1, 2 i 3 pokojowych, mogących być połączonemi, oraz Sklep z mieszkaniem frontowem, w każdym czasie do najęcia. Twarda № 36. 4008

Lokale: po 4, 3 i 2 pokoje, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Nowogrodzk № 5.

Chambres Garnies. Nowy-Świat № 40, Pokoje umeblowane w każdym czasie są do wynajęcia, z usługą i samowarem, ceny przystępne. 4294

Apartament na 1-m piętrze, składający się z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla sług, kąpieli, waterklozetu, wodociągu i urządzenia gazowego, od 1-go Lipca r. b. do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu № 52 (dom Fajansa). 4615

Pokój umeblowany zaraz do odnajęcia. Nowy-Świat № 7, mieszkania 36. 4746

Mieszkania Letnie do wynajęcia w Sielcach, za Belwederską rogatką, naprzeciw parku Cesarskiego, w uroczem położeniu, wśród drzew cienistych. Wiadomość w składzie K. Mantey, Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej. 432

Pokój duży, do wynajęcia zaraz, frontowy, elegancko umeblowany, z usługą, samowarem, a na żądanie i z obiadami. Marszałkowska № 54. mieszkaia 6. 4882

Salon z przedpokojem do wynajęcia od 1-go Maja. Nowy-Świat № 39, mieszk. 27. 4869

Do wynajęcia dwa Warsztaty Stolarskie, jeden od 1-go Lipca, a drugi w każdym czasie, przy ulicy Łuckiej № 2B/1148. Wiadomość u właściciela domu. 4863

Tłomackie 9. 1, 4, 5 i 7 pokojów z przedpokojami, kuchniami i wszelkiemi wygodami, oraz duży Skład do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Wiadomość na miejscu. 4552

Do najęcia od 1-go Lipca 1882 r. 6 Pokoi, przedpokój, pasarz, kuchnia, komórka, piwnica, zlew i wodociąg, na 2-m piętrze od frontu, za 850 rs.; 3 pokoje, pasaż, przedpokój, kuchnia i piwnica, na dole od frontu, za 400 rs.; 2 pokoje kawalerskie, na dole w oficynie za 180 rs. rocznie. Wiadomość u Rządcy, ulica Elektoralna № 41. 4826

Sklep duży i jeden duży pokój, oraz piwnica, jak również dwa miejsca na wystawy, są do wynajęcia od 1-go Lipca w domu zwanym Petyskusa, przy Placu Teatralnym pod № 473B, wiadomość u rządcy domu. 4145

Pokój z osobnem wejściem, meblami do wynajęcia, przy familji. Chmielna № 46, mieszkania № 6. 4837

Pokój z meblami jest do najęcia, róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania № 7. 4778

Pokoi 5, z wszelkiemi wygodami, w blizkości Saskiego Ogrodu, zaraz, lub od Ś-go Jana, na I-piętrze. Zielna 26. 4769

Sklep z oknem wystawowem, z urządzeniem gazowem, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Długa № 16, wprost soboru. 4667

Sklep z wystawą, z całem urządzeniem, z szafami lub bez, przy sklepie mieszkanie, pokój, kuchnia, piwnica i komórka, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość ulica Podwal № 32, w sklepie pod firmą T. E.

Podług doniesienia Gazet, rozpoczyna się budować Cyrk stały, przy zbiegu ulic: Sosnowej i Siennej na placu, przez p. Salamońskiego nabytym, vis-à-vis tego placu, ukończonym zostaje nowo-wymurowany dom № 28, gdzie są do wynajęcia Sklepy, z Lokalami różnej obszerności, od Ś-go Jana r. b., na Restauracje i t. p. zakłady. Wiadomość na miejscu. 5009

Do wynajęcia od 1-go Lipca, przy rogu Chmielnej i Zgoda Apartamenta: 11, 10 i 5 pokoi z łazienką i waterklozetem.—Tamże 4, 3 pokoje i Sklepy. Wiadomość: Zgoda № 4 d., mieszk. 9, od 2 do 4. 5014

Mieszkanie letnie, oraz stałe, tuż za Rogatką Mokotowską pod № 110, składające się: z 1 pokoju z kuchn., 2 i 3, z piwnicami, mogą być i stajnie. Wiad. w Rogatce. 4983

Pokoje 2, przedpokój i kuchnia wspólna są do wynajęcia od 8 Lipca, na 3-m piętrze, blizko Ogrodu Saskiego, na ulicy Hr. Berga i Mazowieckiej 16. Wiadomość w Magazynie Francuzkim uli. Hr. Berga. 511

Budynek murowany poszukiwanym jest, z nieciasnem podwórzem, na fabrykę. Komorne w wysokości do 2,000 rs. Oferty składać uprasza się w Kantorze pod lit. M. O. N.

Lokale 2 pańskie do wynajęcia, od 1 Lipca b. r., przy ulicy Brackiej № 13, na 1-m i 2-m piętrze po 11 pokoi, które według życzenia mogą być rozdzielone, z wodociągiem i zlewem. 5051

Są do wynajęcia większe i mniejsze Sklepy, oraz Lokale zaopatrzone w wszelkie potrzeby i wygody, w nowo-wystawionym cztero-piętrowym domu, przy ulicy Jerozolimskiej № 8B, od 1 Lipca r. b. wiad. w miejscu.

Do wynajęcia od 1 Lipca, na I-m piętrze Lokal, złożony z sali, 3 pokoi z balkonem, przedpokoiku i kuchni, oraz inne mieszkania. Bednarska № 5. 5011

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu pod № 8 przy ulicy Solnej obszerny i wygodny Lokal w suterynie, mogący się przydać na różny proceder, na fabrykę i piekarnię, albo na magiel francuzki; tamże do wynajęcia również od 1-go Lipca r. b. Lokale po trzy pokoje z kuchnią i przedpokojem, z wszelkiemi nowszemi najpożyteczniejszemi wygodami. Wiadom. na miejscu. 5018

Mieszkanie letnie. Dworek z 6 pokojami i kuchnią, w ogrodzie, od Warszawy 2½, od miasteczka ¼ mili, komunikacja z Warszawą codzienna, pocztą, na żądanie dodanym być może ekwipaż. Bliższa wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 23, m. 4, w godzinach południowych. 5013

Pokój ze wspólnym przedpokojem, przy familji, do wynajęcia, róg Krochmalnej i Waliców № 3, w nowym domu. 5001

Pokój osobny frontowy do najęcia zaraz, z usługą, meblami lub bez. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom, stróż wskaze. 5031

Pokój ładny, przyzwoicie umeblowany, z osobnym przedpokojem, z samowarem, 13 rs. Piękna № 34, mieszkania 24. 5016

Pokój umeblowany, z wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia od 1-go Maja do 1-go Lipca. Marszałkowska № 37, m. 7. 4696

Bielańska № 4. Lokal do wynajęcia, całe 1-sze piętro od ulicy, 9 pokoi i kuchnia, oglądać można od godziny 1-szej do 2-giej. Wiadomość u rządcy P. Libera. Cena 1,500 rs. rocznie. 5020

2 Pokoje, alkowa, 1-sze piętro, zaraz albo od św. Jana, na pół roku, z fortepianem lub bez. Żórawia № 27, mieszkania 15; tamże Komoda i Toaleta do sprzedania. 5023

W domu pod № 14 ul. Widok, 2-gi dom od Marszałkowskiej, zaraz do wynajęcia obszerna suteryna z 3-ch pokoi złożona, z urządzonym piecem na Lakiernię lub na inny proceder, zaś od 1-go Lipca r. b. na parterze od frontu obszerny lokal przydatny na restaurację lub kantor przemysłowy i inne pomniejsze lokale urządzone z wodociągiem i zlewem. Wiadomość u stróża. 5029

Doniesienia rozmaite.

Kapelusze, czepeczki, żaboty, kryzy, kołnierze przyjmuje do roboty Magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska № 4. 322

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Zawiadomienie. Fabryka atramentu egzystująca pod firmą „Wł. Olsztyńskiego i Kazimierza Moryca", z d. 1-go Kwietnia r. b. przeszła ua własność P. K. Moryca, o czem podaję do wiadomości osób interesowanych. Wł. Olsztyński, właściciel apteki, ulica Żelazna № 27. 4994

Młyny buduje, przestawia, urządza podług wszelkich najlepszych systemów, oraz przyjmuje kierunek takowych majster specjalista w tym zawodzie. Hoża № 11, m. 5.

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby życzące sobie odbyć słabość, za opłatą od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja się zapewnia. Ulica Bednarska № 18. 5046

Akuszerka, ulica Leszno № 21. przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Akuszerka A. B. (była podstarsza kliniki położniczej) ma pokoiki dla osob potrzebujących jej opieki. Marszałkowska № 34, mieszkania № 8. 4745

Mamki sztuczne Francuzkie działające równie łatwo jak pierś matki (rs. 1).— Tapioka Brazylijska, najzdrowszy pokarm dla dzieci i dla osób osłabionych, pakiet półfuntowy Francuzki 35, 40 i 45 kop. W Magazynie Francuzkim 16, ul. Hr. Berga. 512

Mamki wiejskie, ze świeżym pokarmem, u Akuszerki. Marjańska № 3. 5042

Mamka młoda, wiejska, ewangieliczka, bez długu, blondynka, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Wiadom. za rogatkami Wolskiemi; gmina Czyste № 6, przy szosie.

Nagrody rs. 3, kto odniesie zgubione w pudełeczku Kolczyki i Gwiazdkę z ametystów, w Aleje Jerozolimskie № 23 bez litery, mieszkania № 6. 5040

Płaszczyk dziecinny granatowy z peleryną, z guzikami ażurowemi granat, zginął w Ogrodzie Saskim d. 26 b. m., około studni, w godzinach południowych. Sumienny znalazca raczy odnieść na Warecką № 7. mieszk. 1, za nagrodą. 4997

Znalezione w d. 7 Kwietnia r. b. w ogrodzie Krasińskim kilka rubli, mogą być odebrane za udowodnieniem. Wiadomość: Grzybowska № 5, mieszkania 45. 4923

Nagrody Rs. 2. W środę 26 b. m. między godziną 2 lub 3, na ławce w ogrodzie Saskim zostawiona została Paczka z Koronkami. Sumienny znalazca zechce odnieść na ul. Dzielną pod № 14, m. 3, 1-sze piętro. 5004

Piesek, mopsik, mały, na jedne oko ślepy, przybłąkał się dnia 21 b. m. Za udowodnieniem odebrać można. Nowy-Świat № 34, u stróża. 506

Wyżełek młody, ponter, brązowy, ogon niedawno ucięty, zaginął we Środę 26 Kwietnia, na obrozie metalowej żółtej napisano do kogo należy, ma znaczek z Ratusza za № 2638. Uprasza się o zwrót, lub zawiadomienie, gdzie znajduje się na ul. Bracką № 4, m. № 4, za Nagrodą. 5026

Wyżeł ponter 9-miesięczny, do sprzedania. Wiadomość ulica Marszałkowska № 71, mieszkania 12. 4852

Szczenięta (cetery) pięknej rasy, odchowane, po cenie umiarkowanej. Ul. Żórawia № 5, mieszkania № 9. 5036

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 16 (28) Апрѣля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.